Cena numeru 3 zł. P PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS PIOTRKOWSKI

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II (V) ŚRODA 29 CZERWCA 1949 ROKU Nr 175 (1099)

WZMOŻONĄ PRACĄ
odpowie polska klasa robotnicza
na starania Państwa i Rządu o poprawę bytu świata pracy
CRZZ wita uchwałę Rady Państwa i Rządu

WARSZAWA (PAP). **SEKRETARIAT CRZZ NA SPECJALNIE ODBYTYM POSIEDZENIU POWZIĄŁ UCHWAŁĘ, KTÓRA STWIERDZA M. IN.:**

Centralna Rada Związków Zawodowych wita uchwałę Rady Państwa i Rady Ministrów w sprawie akcji polepszenia komunalnych warunków bytu klasy robotniczej, jako **nowy, doniosły wyraz troski naszego Państwa i Rządu demokratyczno-ludowego o stałe podnoszenie stopy życiowej klasy robotniczej.**

Centralna Rada Związków Zawodowych wita w szczególności uchwałę Rady Państwa i Rady Ministrów o przeznaczeniu łącznej sumy 2.931 milionów zł **na remonty mieszkań robotniczych m. Warszawy, Łodzi, Wrocławia, okręgu przemysłowego Śląska i okręgu przemysłowo-portowego Gdańska.** Realizacja tej uchwały przyniesie znaczną poprawę bytu podstawowych warstw robotników przemysłowych.

Fakt, że uchwała Rady Państwa i Rady Ministrów zapadła tuż po II Kongresie Związków Zawodowych, na którym zagadnienia poprawy bytu klasy robotniczej zajmowały jedno z centralnych miejsc obrad, świadczy jak bardzo władza ludowa przysłuchuje się głosowi i potrzebom klasy robotniczej, świadczy zarówno o ludowym charakterze naszego Państwa i Rządu, jak i o wielkim autorytecie jakim cieszą się związki zawodowe w warunkach demokratyczno-ludowej Polski.

O wzroście znaczenia i autorytetu ruchu zawodowego w Polsce Ludowej świadczy również uchwała Rady Państwa i Rady Ministrów o powołaniu centralnej nadzwyczajnej komisji dla koordynacji prac w dziedzinie polepszenia komunalnych warunków bytu klasy robotniczej — z przewodniczącym CRZZ tow. Aleksandrem Zawadzkim jako przewodniczącym komisji.

Centralna Rada Związków Zawodowych wzywa wszystkie ogniwa ruchu zawodowego do delegowania najbardziej zdolnych i wypróbowanych towarzyszy-związkowców w skład nadzwyczajnych komisji oraz **do wytężonej pracy nad stałym bezpośrednim nadzorowaniem właściwego użycia dotacji państwowych zgodnie z przeznaczeniem.**

Centralna Rada Związków Zawodowych wzywa wszystkie ogniwa ruchu zawodowego do **szerokiej mobilizacji inicjatywy mas robotniczych zainteresowanych w akcji,** do udzielania dobrowolnych świadczeń w formie robocizny, dostarczania materiałów, środków przewozowych itp.

Szczególnie ważną rolę w zakresie mobilizacji mas robotniczych do dobrowolnych świadczeń przy realizacji akcji poprawy komunalnych warunków bytu — winny odegrać **rady zakładowe.**

Centralna Rada Związków Zawodowych wzywa ogół klasy robotniczej do odpowiedzi na uchwały Rady Państwa i Rady Ministrów wzmożoną aktywnością produkcyjną w zakładach pracy, masowym uczestnictwem w ruchu współzawodnictwa pracy i w podnoszeniu świadomej dyscypliny pracy, masowym udziałem w wysiłkach przedterminowego wykonania trzyletniego planu gospodarczego — podstawy materialnej i gwarancji dalszej poprawy bytu klasy robotniczej.

CENTRALNA RADA ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH WYRAŻA W IMIENIU CAŁEJ POLSKIEJ KLASY ROBOTNICZEJ SERDECZNE PODZIĘKOWANIA PREZYDENTOWI RZECZYPOSPOLITEJ BOLESŁAWOWI BIERUTOWI JAKO PRZEWODNICZĄCEMU RADY PAŃSTWA, ZA JEGO STAŁĄ I GŁĘBOKĄ TROSKĘ O SPRAWY BYTU MAS PRACUJĄCYCH.

Serdecznie i uroczyście
podejmowali kołchoźnicy ukraińscy
delegację chłopów polskich

Uczestnicy delegacji chłopów polskich na Ukrainie przebywali **w obwodzie woroszyłowskim,** gdzie zwiedzili szereg kołchozów.

W kołchozie im. Szewczenki ogólny podziw wzbudziła, uprawiana w myśl wskazań wielkiego uczonego Łysenki, **odporna na mrozy pszenica.**

Niezwykłe wrażenie zrobił na uczestników delegacji **kołchoz-gigant im. Lenina,** dysponujący potężnym masywem 5 tys. hektarów ziemi, z czego grunty uprawne stanowią dwa i pół tysiąca hektarów.

Goście polscy zwiedzili również **kołchoz „Czerwona Wieś"** w tym samym obwodzie. Gleba jest tam nieurodzajna, kwaśna i podmokła, lecz dzięki zastosowaniu zdobyczy nowoczesnej agronomii i agrotechniki, dzięki wspólnej, wytężonej pracy — kołchoźnicy uzyskują wysokie urodzaje. 200 kwintali, a w niektórych wypadkach 300 kwintali kartofli z hektara.

Delegacja chłopów polskich spędziła niedzielę w kołchozach im. Lenina i im. Czerwonych Partyzantów w rejonie czerkaskim.

Kołchoźnicy podejmowali gości polskich niezwykle serdecznie i uroczyście. Witała naszych chłopów cała ludność, przygrywały kołchozowe orkiestry, występowały chóry i zespoły taneczne.

Kołchoźnicy towarzyszyli gościom przy zwiedzaniu zabudowań gospodarskich, prowadząc z nimi wesołe, serdeczne rozmowy. Każdy z kołchoźników pragnął ugościć w swym domu chociażby jednego delegata. Dlatego też uczestnicy wycieczki podzielili się na grupki po 2 osoby, które podejmowane były kolejno przez kołchoźników.

Z odwiedzin tych chłopi nasi przybyli obładowani różnymi podarunkami. Były tam wielkie połcie słoniny, piękne malowane misy ukraińskie i kunsztownie haftowane ręczniki.

Komunistyczna Partia Chin
prowadzi naród do dobrobytu i postępu
stwierdza kuomintangowski generał Czang-Czi-Czung wzywając władze kuomintangowskie do zaprzestania beznadziejnej walki

PEKIN (PAP). **Agencja Nowych Chin donosi, że b. przewodniczący kuomintangowskiej „delegacji pokojowej" gen. Czang-Czi-Czung ogłosił do władz kuomintangowskich odezwę, w której wzywa do „zaprzestania beznadziejnego oporu i do szczerej współpracy z chińską partią komunistyczną".** Gen. Czang-Czi-Czung podkreśla, że w czasie swego 80-dniowego pobytu w Pekinie zrozumiał, że chińska partia komunistyczna, mająca za sobą 20-letnie doświadczenie bojowe symbolizuje nowe Chiny i pracuje dla dobra kraju i narodu. „Jedynie ta partia — stwierdza generał — potrafi poprowadzić naród chiński w kierunku odbudowy, dobrobytu i postępu".

W zakończeniu odezwy gen. Czang-Czi-Czung wzywa rząd kuomintangowski do wydania rozkazu wojskom, by zaprzestały beznadziejnej i niepotrzebnej walki.

Sukcesy Chińskiej Armii Ludowej

PEKIN (PAP). Agencja Nowych Chin donosi, że Chińska Armia Wyzwoleńcza **posuwa się w szybkim tempie w głąb prowincji Fu-Kien.** Miasto Kutien, 80 km na południowy-zachód od stolicy prowincji **Fu-Czou zostało wyzwolone.** Wojska kuomintangowskie wycofały się w popłochu w kierunku Fu-Czou. W mieście **Nanping,** 60 km na zachód od Kutien wojska ludowe wykryły zakopany przez oddziały kuomintangowskie skład broni, w którym znajdowało się 19 dział i kilkadziesiąt tysięcy pocisków.

Z obrad Wojewódzkiej Rady Narodowej

W dniu dzisiejszym w sali konferencyjnej Urzędu Wojewódzkiego w Łodzi odbyło się 36-te plenarne posiedzenie Wojewódzkiej Rady Narodowej.

Sprawozdanie Prezydium W. R. N. z działalności za II-gi kwartał 1949 wygłosił przewodniczący WRN, **tow. Socha-Domagalski.**

Do ważniejszych punktów omówionych na konferencji należy sprawa zagadnień bibliotecznych w województwie łódzkim, stan, osiągnięcia i zamierzenia P.D.R. i sprawozdanie z akcji zalesienia w 1949 r.

Niebywałe osiągnięcie tkacza radzieckiego
160 obrotów majstra Mitina

MOSKWA. **Setki radzieckich zakładów przemysłowych wykonały już przedterminowo plan półroczny. Zwiększyła się także lista przodujących przedsiębiorstw, które wykonały już plan 5-latki powojennej.**

Źródłem wszystkich tych sukcesów jest dalszy wzrost współzawodnictwa pracy i ruchu nowatorskiego. W ciągu kilku miesięcy od chwili zainicjowania przez **Aleksandra Czutkicha** walki o najlepszy gatunek produkcji, w zakładach przemysłowych obwodu czelabińskiego powstało około 2500 t. zw. **brygad wysokojakościowych.**

Ostatnie wielkie poruszenie wśród wielomilionowych zastępów robotników radzieckich wywołała nowa inicjatywa majstra fabryki trykotaży w Kosińsku, **Mitina,** który w wyniku podniesienia szybkości obrotu warsztatów tkackich uzyskał zwiększoną wydajność produkcji o 20 proc.

Należy zaznaczyć, że osiągnięta przez Mitina ilość obrotów 140—160 nie ma precedensu w technice światowej.

Kobiety radzieckie
podejmują delegację angielską

MOSKWA (PAP). Antyfaszystowski Komitet Kobiet Radzieckich urządził przyjęcie na cześć przebywającej w Związku Radzieckim delegacji kobiet angielskich.

Nie pomoże amerykańska broń

Grecka Armia Demokratyczna
gromi monarcho-faszystów na wszystkich frontach

BUKARESZT (PAP). Agencja Elefteri Ellada donosi, że w całej Grecji wzmaga się działalność greckiej armii demokratycznej.

W Tessalii jednostki 1 dywizji armii demokratycznej wyparły nieprzyjaciela w miejscowości Janutseka i Sarantaperos. Jednostki tej samej dywizji zajęły trzy miejscowości w rejonie Trikkala i zaatakowały oddziały nieprzyjacielskie na szosie Lionturi—Kardisa zadając im ciężkie straty.

W Rumelii jednostki II dywizji armii demokratycznej zlikwidowały umocnione stanowiska nieprzyjaciela koło Amfissa w rejonie Ghiona. Oddziały demokratyczne atakują nieprzyjaciela na wzgórzu Karies.

W Macedonii centralnej toczą się walki koło miejscowości Angista oraz w rejonie wzgórza Pogratina.

Rola Zw. Zawodowych
w wykonaniu uchwał II Kongresu
Przemówienie tow. A Burskiego na zjeździe samorządowców

WARSZAWA (PAP). W drugim dniu obrad delegatów Zw. Zaw. Pracowników Samorządu Terytorialnego i Instytucji Użyteczności Publicznej wiceprzewodniczący CRZZ tow. Burski wygłosił referat na temat ruchu związkowego, w którym omówił obszernie znaczenie uchwał Kongresu Związków Zawodowych oraz rolę Związków Zawodowych w Polsce Ludowej.

Wiceprzewodniczący CRZZ zakończył przemówienie okrzykiem na cześć Prezydenta Bieruta i Generalissimusa Stalina.

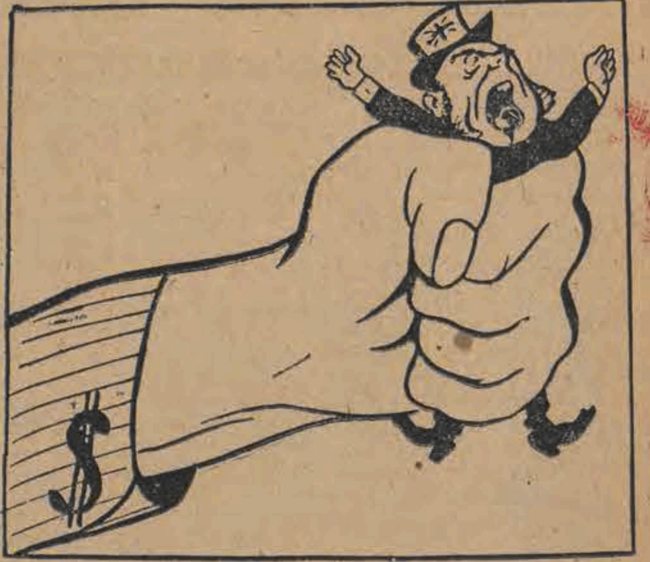
W obronie
Maxa Reimanna

BERLIN (PAP). Komitet narodowy w obronie Maxa Reimanna wystosował do parlamentu Nadrenii i Westfalii pismo, wzywające do podjęcia wszelkich możliwych starań, aby „zapewnić Maxowi Reimannowi podstawowe prawa demokratyczne, które umożliwiłyby mu kandydowanie do parlamentu związkowego".

Pismo to podpisali **Gerhard Eisler i Wilhelm Koenen.**

Akcja uwolnienia Reimanna zyskuje coraz bardziej na popularności w najszerszych sferach społeczeństwa niemieckiego nie tylko w radzieckiej, lecz i w zachodnich strefach okupacyjnych.

W związku z brukselską konferencją organizacji marshallowskiej prasa angielska stwierdza katastrofalne skutki planu Marshalla dla gospodarki brytyjskiej, podając, iż Stany Zjednoczone wzamian za swą „pomoc" zmuszają W. Brytanię do... dewaluacji funta.



John Bull forsę!

Obrady Światowej Federacji Zw. Zaw.

MEDIOLAN (PAP) — 25—26 bm. odbyło się w Mediolanie posiedzenie Komitetu Wykonawczego Światowej Federacji Zw. Zawodowych.

Komitet Wykonawczy rozpoznał prośbę konferencji Związków Zawodowych Korei i Centralnej Rady Związków Zawodowych Mongolskiej Republiki Ludowej o przyjęcie w poczet członków ŚFZZ. Komitet Wykonawczy odniósł się do obu tych wniosków pozytywnie, zaś ostateczna decyzja w tym względzie zapadnie na następnym posiedzeniu.

Komitet Wykonawczy ŚFZZ wyraził swe ubolewanie w związku z nieprzybyciem jednego ze swych członków, wiceprzewodniczącego ŚFZZ, Liu-Nim (Chiny), który czeka w Pradze na włoską wizę wjazdową. W wydanym komunikacie Komitet Wykonawczy stwierdza, że liczy na interwencję włoskich związków zawodowych w kierunku wydania wizy wjazdowej i zwraca się poprzez włoskie związki zawodowe do rządu włoskiego, by nie ograniczał on i nie utrudniał wjazdu działaczy związkowych na teren Włoch.

Dziś obrady przedstawicieli
4 mocarstw w Berlinie

BERLIN (PAP). Brytyjski urząd informacyjny podał do wiadomości, że w środę odbędzie się posiedzenie zastępców czterech gubernatorów wojskowych, którzy omówią środki, mające na celu wprowadzenie w życie porozumienia Rady Ministrów Spraw Zagranicznych.

Robotnicy szkoccy wzywają ludność
do walki o pokój

LONDYN (PAP). W Glasgow odbyła się wielka manifestacja pokojowa, w czasie której robotnicy szkoccy **zademonstrowali swe wielkie poparcie dla walki o pokój.**

W jednogłośnie uchwalonej rezolucji uczestnicy stwierdzają, że **sprawą zasadniczą dla pokoju światowego jest poprawa stosunków brytyjsko-radzieckich.**

Witając rezultaty konferencji paryskiej — **rezolucja wzywa ludność Szkocji do wzmożonej walki o pokój.**

Hołd wychodztwa
dla poległych żołnierzy we Francji

PARYŻ (PAP). 3 lipca wychodźtwo polskie we Francji złoży hołd żołnierzom 1 dywizji grenadierów, którzy polegli w czerwcu 1940 roku pod **Dieuze.**

W uroczystościach tych weźmie udział m. in. ambasador RP w Paryżu **Jerzy Putrament.**

KOMUNIKAT

W środę, dnia 29 czerwca o godz. 9 rano w sali Teatru Wojska Polskiego przy ulicy Jaracza 27 odbędzie się uroczyste zakończenie III turnu ... nowych kursów szkolenia partyjnego.

W części artystycznej wystawiona będzie sztuka M. Gorkiego pt. „Na dnie".

Komitet Łódzki PZPR
Wydział Propagandy Oświaty i Kultury

Międzynarodowa zmowa przeciw ZSRR pod osłoną Watykanu i USA

Dokończenie zeznań majora Nowińskiego

Nawiązując do wczorajszego sprawozdania z procesu Doboszyńskiego, podajemy w obszernym skrócie dokończenie jego zeznań oraz zeznania pozostałych świadków, złożone w siódmym dniu procesu.

Bardzo charakterystycznym zjawiskiem, mówi dalej mjr. Nowiński — są przesunięcia w naczelnych władzach w kraju. A więc od tandemu, jaki stanowił gen. Grot-Rowecki i płk. Albrecht, przez wyeliminowanie najpierw jednego, po tym drugiego „ruchem szufladkowym'' doprowadzono do tego, że na stanowisku dowódcy **AK** znalazł się gen. Bor-Komorowski, a szefem sztabu został pułkownik, a po tym gen. Pełczyński, dwukrotny szef II oddziału.

Również bardzo charakterystyczną sprawą na odcinku szefostwa VI oddziału jest sprawa usunięcia płk. **Protasewicza**, który był zaufanym gen. Sikorskiego i brał udział w jego podróży do Rosji. Raptem zapadła decyzja usunięcia go i na jego miejsce przyszedł młody oficer, który robił błyskawiczną karierę w sztabie ppłk. dyplomowany **Utnik**. Świadek nadmienia, że **Doboszyński osobiście interweniował w celu sprowadzenia Utnika na to stanowisko.**

Rzym — centrum „Międzymorza"

Mjr. Nowiński omawia następnie obszernie genezę i znaczenie koncepcji „Międzymorza'', stwierdzając, iż była to koncepcja zmierzająca do rozbicia Zw. Radzieckiego, powstała w związku z działaniami atamana Petlury, jeszcze przed rokiem 1920. Była ona następnie stale podtrzymywana i podsycana przez sanacyjne MSZ i sztab generalny.

Koncepcja ta przechodziła różne fazy w latach wojny, w czasie wojny odżyła, zaś obecnie prowadzona jest przez Stany Zjednoczone. Centrum tej akcji leży obecnie w Rzymie, gdzie znajduje się jej rzecznik b. minister Poniatowski. Świadek wskazuje na powiązania akcji kardynała nowojorskiego Spellmana i akcji Watykanu oraz Stanów Zjednoczonych na odcinku „Międzymorza''.

Jako fachowiec w zagadnieniach wywiadu mjr. Nowiński określa **działalność Doboszyńskiego na emigracji jako karygodną**, której w czasie wojny zupełnie nie wolno było tolerować. Przez działalność tę, rozumie zarówno redagowanie, kolportowanie oraz finansowanie nielegalnej prasy podziemnej, jak i jego prowokacyjne wystąpienia, które jak np. list do gen. Sosnkowskiego, czy wypowiedzi w sprawach żydowskich — zdaniem świadka — powinny były spowodować z miejsca jak najdalej idące kontrwywiadowcze rozpracowanie tej osoby.

Na pytanie przewodniczącego oskarżony Doboszyński przyznaje, że swą interwencją przyczynił się do usunięcia płk. Protasewicza ze stanowiska szefa VI oddziału, zaś na inne pytanie przewodniczącego, czy wystąpienie jego leżało w ramach akcji publicystycznej, odpowiada, że był politykiem „klasy większej" i że w komitecie zagranicznym obozu narodowego zasiadał wraz z Bieleckim, prezesem SN.

Prokurator do mjr. Nowińskiego: Jak świadek wyjaśnia fakt, że szef II oddziału Wasilewski przyjął Żychonia w Anglii do pracy w wywiadzie?

Świadek odpowiadając na to pytanie, przypomina wypadek jaki miał miejsce na terenie Francji, kiedy po objęciu przez płk. Wasilewskiego, szefowstwa II oddziału w Paryżu, zgłosił się do niego Żychoń. Płk. Wasilewski niemal że nie wyrzucił wówczas Żychonia za drzwi i stawiał pod znakiem zapytania jego lojalność państwową.

Natomiast w późniejszym okresie po przybyciu do Anglii, w piśmie skierowanym do naczelnego wodza, płk. Wasilewski pisząc o Żychoniu i jego ekipie stwierdza: „Odstąpiliśmy admiralicji francuskiej wybitną ekipę specjalistów niemieckich"

Tę zmianę opinii płk. Wasilewskiego o Żychoniu — mówi dalej świadek — przypisać należy chyba jakimś względom personalnym, ściśle osobistym.

W toku dalszych pytań świadek ujawnia nazwisko wybitnej agentki polskiej, działającej na terytorium niemieckim, która według słów świadka, stała na bardzo wysokim poziomie i dostarczała wywiadowi polskiemu rewelacyjnych dokumentów dotyczących rozwoju lotnictwa niemieckiego, była to **Erika Bilang**.

Została ona sprzedana przez szefa ekspozytury III, Żychonia, Niemcom, którzy ją zamordowali — mówi mjr. Nowiński.

Prokurator: „Czy świadek mógłby przedstawić nam powiązanie wywiadu amerykańskiego z wywiadem polskim"?

Świadek: „Tak jest"

Mogę przedstawić to co mi jest znane z kilku dokumentów z rozprawy sądowej, która miała miejsce w Wojskowym Sądzie Morskim w Anglii. Te dokumenty oddziału sztabu miały wykazać, jakie znaczenie posiada praca i sieć naszego wywiadu dla ogólnego dorobku alianckiego. Jest rzeczą ciekawą, że podczas całej rozprawy nie padło słowo „sprawa polska". Zawsze były to sprawy amerykańskie czy angielskie. Przedstawiciele II oddziału sztabu, którzy wzięli udział w rozprawie uważali za konieczne podkreślać swe zasługi dla wywiadów obcych, zaznaczając, że otrzymali z tego tytułu wysokie odznaczenia tych państw.

Major Żychoń — „mistrz" wywiadu

Najcharakterystyczniejszym dokumentem z tej sprawy jest depesza, którą wysłał w roku 1941 mjr. Żychoń ze Stanów Zjednoczonych do swoich szefów, a opisującą rozmowę jaką miał on na tematy wywiadowcze z szefem amerykańskiej państwowej służby wywiadowczej. Depesza ta była rewelacją. Okazało się, że mistrzem w wywiadzie jest nie Donovan, a Żychoń — o czym świadczyły słowa, w których zwrócił się szef amerykańskiej służby wywiadowczej do Żychonia, w którym jak dosłownie miał się wyrazić, widział przedstawiciela najlepszego na świecie wywiadu.

Prosił, by mjr. Żychoń zrobił dla niego plan organizacji sieci wywiadowczej amerykańskiej, nie tylko na wypadek wojny z Niemcami ale i przeciw Japonii.

W zakończeniu tej depeszy Żychoń dodaje, że plan taki opracował i zapytał swych przełożonych czy akceptują jego poczynania.

Otrzymał on odpowiedź od kierowników wywiadu polskiego następującej treści: „Załatwione pierwszorzędnie, gratulujemy — Mitkiewicz i Gano".

W dalszym toku zeznań świadek wyjaśnia tę sprawę, która, jak twierdzi, dla kogoś kto się nie stykał z wywiadem jest zupełnie niezrozumiała, a zakrawać może na kpiny albo na rzecz sfingowaną przez Żychonia. Do depeszy tej jednak dołączone były trzy dokumenty, stanowiące panegiryk pochwalny najwyższych władz amerykańskich dla wywiadu polskiego. Jeden z tych dokumentów podpisany był przez zastępcę szefa sztabu amerykańskiego gen. Cronera.

Starając się to wytłumaczyć — mówi dalej świadek — mogłem tylko dojść do jednego wniosku: Żychoń, do Stanów Zjednoczonych nie mógł pojechać bez zezwolenia angielskiego. Anglicy w tym czasie doskonale wiedzieli, kim jest Żychoń i jego towarzystwo. Odstąpili go Amerykanom dla kontaktu.

Następnie wiadomo było, że wracając do Europy Żychoń zatrzyma się prawdopodobnie w Lizbonie — bazie wywiadu niemieckiego. Prawdopodobnie było tak — stwierdza mjr. Nowiński — że cały plan który opracował Żychoń dla Donovana, dostał się do mocodawców Żychonia i zarówno Anglicy jak i Amerykanie o tym wiedzieli, bowiem miał on być ową zasłoną dymną, za którą organizował się właściwy wywiad amerykański.

Gen. Sosnkowski i poseł Ciołkosz też nie próżnowali!

Odnośnie osoby gen. Sosnkowskiego, świadek przypomina, że był on szefem sztabu I Brygady, a następnie ministrem spraw wojskowych. Wówczas to nabył duży majątek w poznańskim.

Nie mogę powiedzieć — mówi świadek — w jakim stopniu gen. Sosnkowski był bliski idei hitlerowskiej, ale charakterystyczny jest fakt, że w domu gen. **Sosnkowskiego była bona do dzieci, która miała u siebie w pokoju portret Hitlera** i fakt ten był tolerowany przez gen. Sosnkowskiego".

Moje kontakty z gen. Sosnkowskim na terenie Francji i Anglii były bardzo rzadkie, ale już wówczas ujmował on wszystko przez pryzmat własnych zawiedzionych planów.

W sprawie o oszczerstwa, rzucane na majora Żychonia, która toczyła się przed sądem morskim, poseł **Ciołkosz**, który był mężem zaufania jednego z oficerów, interweniował u generała Sosnkowskiego, kilkakrotnie, by wyciągnął właściwe wnioski z wyroku jaki zapadł w tej sprawie.

Nie dało to żadnego rezultatu poza sztucznym ograniczeniem zagadnienia do osoby majora Żychonia. Wówczas to poseł Ciołkosz głośno odezwał się: „Sosnkowski mnie oszukał".

W toku odpowiedzi na pytania obrońcy adw. Maślanko, świadek wyjaśnia, że we wspomnianej powyżej sprawie sądowej o „oszczerstwa" rzucane na Żychonia, występował jako oskarżony razem z kpt. Niezbrzyckim. Był to fragment akcji, zmierzającej do unieszkodliwienia grupy dywersantów i agentów niemieckich, działających w łączności z majorem Żychoniem. Sprawa ta przekazana została płk. Szurlejowi do wyjaśnienia. Płk. Szurlej zrobił wszystko, ażeby sprawa ta nie ujrzała światła dziennego i by została załatwiona po linii interesów tych, przeciwko którym występował świadek.

Adwokat Maślanko: „Czy w związku z tą sprawą nie wszczęto dochodzenia przeciwko tym, których świadek wymienił?

Świadek: „Wszyscy zostali na stanowiskach. Nie byli nawet w czasie rozprawy odsunięci od akt i wszelkich możliwości, a odwrotnie, sprowadzali świadków samolotami z Bagdadu, ze Stanów Zjednoczonych itd. Wówczas naczelnym wodzem był gen. Sosnkowski, szefem sztabu gen. Kopański, a szefem II Oddziału płk. Gano."

Bor-Komorowski tolerował szpiegów niemieckich

Na pytanie prokuratora, dotyczące osoby gen. Bora-Komorowskiego, świadek stwierdza, że opinię o nim opiera na dwóch wydarzeniach. Pierwszym była rozmowa, jaką przeprowadził świadek z jednym z wybitniejszych chirurgów, profesorem, który po spotkaniu z gen. Borem-Komorowskim, **zapytany przez świadka, co sądzi o osobie Bora, odezwał się wybitnie lekceważąco o jego inteligencji.**

Drugim wydarzeniem była rozmowa osobista, jaką przeprowadził świadek, wezwany do raportu przez gen. Bora-Komorowskiego. W czasie rozmowy świadek zapytał: **„Czy panu generałowi wiadomo, że prawie wszystkie linie kurierskie szły przez placówki mjr. Zychonia i II Oddziału i że te wszystkie placówki były zdekonspirowane i znane Niemcom?"**

Na to gen. Bor-Komorowski popatrzył na świadka ze zdumieniem i powiedział: „No dobrze, ale co z tego... przecież ci wszyscy kurierzy do mnie docierali?"

Wracając do osoby oskarżonego Doboszyńskiego, prokurator zapytuje świadka, czy publicysta i polityk, który interesuje się wywiadem, jest przedmiotem zainteresowania kontrwywiadu.

Świadek: „Działalność taka podlega kompetencji kontrwywiadu politycznego, tak, że działalność Doboszyńskiego, która niewątpliwie wywołała zainteresowanie wywiadu wojskowego, musiała być przezeń odstąpiona kontrwywiadowi MSZ, podległemu Mikołajczykowi.

Po zakończeniu pytań, zadawanych przez strony, prokurator składa wniosek o powołanie w charakterze świadków Mierzyńskiego Stanisława i Pájera Witolda w celu wyjaśnienia okoliczności inspiracji niemieckiej, poprzez niektóre elementy VI Oddziału Sztabu Głównego.

Dalsi świadkowie opowiedzieli **o kontaktach i rozmowach z Doboszyńskim po jego przyjeździe do kraju w r. 1947.**

Św. Józef Lesser, zeznał, że Doboszyński polecił mu nawiązać **kontakt z bandami leśnymi.** W szczególności Doboszyński chciał się spotkać z przywódcą band „Burym''. Świadek miał „Burego'' sprowadzić do Warszawy i skontaktować go z Doboszyńskim.

Świadek otrzymał od Doboszyńskiego polecenie wyjazdu do Sokołowa Podlaskiego, aby dowiedzieć się od niejakiego Trepki, jak wyglądają możliwości band, grasujących na tym terenie. Świadek zeznał, że Doboszyński podał mu hasło, w celu ułatwienia kontaktu z bandytami za pośrednictwem Trepki. W rozmowach ze świadkiem Doboszyński omawiał również projekt zainstalowania w lesie krótkofalówki radiowej.

Pod opiekuńczymi skrzydłami „Caritasu"

Z kolei złożył zeznania świadek **Mieczysław Pszon, były delegat t. zw. rządu londyńskiego na okręg krakowski, oficjalnie zatrudniony w stowarzyszeniu „Caritas'', prowadzonym przez Episkopat w Krakowie.**

Z zeznań Miecz. Pszona wynikało, że Doboszyński starał się go nakłonić do utrzymania stałego kontaktu, Pszon miał wchodzić w skład ośrodka, złożonego z kilkunastu „wybranych'' przez Doboszyńskiego konspiratorów.

Następni świadkowie — **Władysław Jaworski, członek Stronnictwa Narodowego, były obrońca Doboszyńskiego w krakowskim procesie o napad na Myślenice, Lech Masłowski — student Akademii Handlowej w Krakowie, również członek nielegalnego SN, Stanisław Bukowski — dyrektor Zw. Zrzeszeń Kupieckich w Łodzi oraz Jerzy Retke — członek nielegalnego SN, w w którym zajmował eksponowane stanowisko i sekretarz konsulty Sodalicji Mariańskiej — opowiedzieli o swych kontaktach** z Doboszyńskm.

Po zeznaniach świadków rozprawę przerwano do dnia 28 bm.

OD REDAKCJI

Wobec nawału materiału redakcyjnego kolejny odcinek powieści ukaże się w następnym numerze „Głosu".

Presja imperialistów amerykańskich — powodem nędzy i bezrobocia we Francji

Przemówienie Thoreza do chłopów i robotników

PARYŻ (PAP). W Perigeux odbyło się wielkie zgromadzenie, w którym wzięło udział ponad 20 tysięcy robotników i chłopów.

Na zgromadzeniu tym przemawiał, witany burzliwą owacją, generalny sekretarz Partii Komunistycznej Thorez. Mówca wskazał, że jedną z głównych przyczyn trudnej sytuacji gospodarczej Francji jest plan Marshalla, który pociągnął za sobą m. in. bezrobocie 150 tys. robotników francuskich.

Stany Zjednoczone podporządkowują całą gospodarkę francuską — stwierdził Thorez — potrzebom swojej gospodarki i polityki. Imperialiści amerykańscy zmuszają Francję do zakupu sprzętu wojennego, co sprzeczne jest z intencjami miłującego wolność ludu francuskiego i stwarza dodatkowe trudności gospodarcze.

Mówiąc o stosunku partii komunistycznej do kwestii rolnej, Thorez oświadczył: **Komuniści pragną dać ziemię tym, którzy na niej pracują."**

Thorez poddał ostrej krytyce projektowaną przez Bluma reformę ordynacji wyborczej, podkreślając, że celem jej byłoby sprowadzenie do minimum liczby deputowanych komunistycznych.

Reakcja mogłaby nam odebrać mandaty, ale nie zdołałaby nam nigdy odebrać uczuć mas pracujących — stwierdził Thorez.

Nowy ambasador ZSRR na Węgrzech

MOSKWA (PAP). Prezydium Rady Najwyższej ZSRR mianowało **Arsenia Tiszkowa** ambasadorem Związku Radzieckiego w Węgierskiej Republice Ludowej.

Prezydium Rady Najwyższej zwolniło dotychczasowego ambasadora radzieckiego na Węgrzech — Puszkina z zajmowanego stanowiska w związku z powierzeniem mu innych funkcji.

Robotnicy wypełniają uchwały II Kongresu Zw. Zaw.

Załogi fabryczne nie poskąpią sił dla przyśpieszenia realizacji planu 3-letniego

W PZPB NR 21

Przyszły do świetlicy, gdzie miało się odbyć zebranie sprawozdawcze, bezpośrednio po zakończeniu pracy. Sala coraz bardziej wypełniała się robotnikami z rannej zmiany. Usiadły obok siebie.

— Czytałam uważnie sprawozdanie z przebiegu kongresowych obrad, — mówi **tow. Radzymińska** — a w człowieku aż duma rosła gdy pomyślał, że my, robotnicy, razem z przedstawicielami Rządu wspólnie radziliśmy nad tymi robotniczymi sprawami.

— A pomyślcie tylko, żadnej sprawy na Kongresie nie pominięto, o wszystkich bolączkach i osiągnięciach mówiono — dodaje bezpartyjna tkaczka, **ob. Karolewska.** Aż wzruszenie ogarnia, że ci, co całym państwem kierują, pamiętają tak o żłobkach i przedszkolach dla naszych dzieci.

— I o wczasach — dorzuca ob. **Bakalarczyk.**

— I o rozrywkach oraz nauce po pracy — przypomina młodzieżówka Aniela Frydrych.

* * *

...Lecz na to, abyśmy mogli rozbudowywać nasze szkolnictwo, abyśmy mogli podnosić naszą robotniczą stopę życiową, musimy pracować jak najlepiej, **jak najwięcej. Każdy metr tkaniny,** każda tona węgla wyprodukowana przez polskiego robotnika podnosi jego warunki życiowe, podnosi ogólny dobrobyt kraju — mówił w swym referacie **tow. Królasik.** Słuszne są nasze żądania podniesienia bezpieczeństwa i higieny pracy, wzmożenia opieki nad matką i dzieckiem i słusznych jest wiele innych żądań, które muszą i będą zrealizowane. Lecz obok słusznych żądań, dla umożliwienia i przyśpieszenia ich realizacji musimy wzmóc naszą pracę, musimy zwiększyć nasz majątek narodowy — majątek każdego robotnika.

Zerwała się burza oklasków. Klaskały tkaczki i prządki, majstrowie i praktykanci. Klaskali mocno, bo każdy chciał w ten sposób okazać, jak bardzo leży mu na sercu sprawa lepszej i większej produkcji.

*

I znów długo klaskali, gdy tow. Królasik zapoznał zebranych z projektem rezolucji, w której między innymi czytamy:

Doceniając ważność uchwał, zapadłych na II-gim Kongresie Zw. Zaw., przyrzekamy przystąpić do szlachetnego współzawodnictwa pracy w celu szybszego wykonania swoich planów produkcyjnych, a szczególnie wykonania 3-letniego planu przed terminem.

Postanawiamy również przystąpić do walki z brakoróbstwem, o dyscyplinę pracy i zwrócić uwagę na jakość produkcji, świadomi, że produkując lepiej, więcej, przyczyniamy się do szybszej odbudowy, naszego Państwa Ludowego i poprawy stopy życiowej klasy pracującej.

W PZPB NR 16

W dniu wczorajszym w świetlicy PZPB Nr 16 odbyło się **sprawozdawcze zebranie, poświęcone II-mu Kongresowi Związków Zawodowych.**

Zebrani robotnicy żywo oklaskiwali przemówienie **ob. Baranowskiej,** która złożyła sprawozdanie z przebiegu obrad Kongresu, na którym uczestniczyła, jako delegatka PZPB Nr 16. W przemówieniu swym zwróciła ona specjalną uwagę na uchwały II-go Kongresu Zw. Zaw., dotyczące poprawy bytu mas pracujących.

W dyskusji robotnicy podkreślali doniosłość Kongresu, który nie tylko uchwalił wytyczne pracy Związków Zawodowych na najbliższy okres, ale również zajął się sprawą podniesienia stopy życiowej robotnika przy pomocy nowego ustawodawstwa pracy, dalszej popularyzacji i rozszerzenia ruchu współzawodnictwa pracy, oraz **położenia nacisku na usprawnienie społecznej** kontroli Zw. Zaw. nad właściwym wykorzystywaniem kredytów w ramach akcji socjalnej oraz bezpieczeństwa i higieny pracy.

Na zakończenie zebrania załoga uchwaliła rezolucję, w której zobowiązuje się do rozszerzenia ruchu współzawodnictwa pracy, **do walki z brakoróbstwem,** oraz do wzmożenia dyscypliny, pracy w celu szybszego wykonania planu 3-letniego, rozumiejąc znaczenie jego dla polepszenia bytu mas pracujących, **oraz jako dalszego kroku do zbudowania ustroju socjalistycznego w Polsce.**

Najszybszy formierz

Roczna norma w 6 miesięcy

WAŁBRZYCH (PAP). **Przodownik pracy huty „Karol" odlewacz Józef Woldrych, wykonał do dnia 25 czerwca swoją normę roczną. Woldrych zobowiązał się do końca roku podwoić swój plan produkcji.**

27-letni Woldrych osiąga 240 procent normy, co jest wynikiem niezwykle rzadkim wśród odlewaczy. Wyniki swe uzyskuje dzięki pilności, punktualności i sprawnej organizacji pracy.

Droga zdrady

Dziś mija rok od dnia ogłoszenia rezolucji Biura Informacyjnego partii komunistycznych i robotniczych w sprawie sytuacji w Komunistycznej Partii Jugosławii. Przed rokiem dowiedział się świat o nikczemnej zdradzie kliki titowskiej, która odstąpiła od zasad socjalizmu, od zasad internacjonalizmu proletariackiego i weszła na drogę, prowadzącą do podporządkowania kraju imperialistom zachodnim.

W ciągu tego roku renegaci titowscy pogłębili i rozwinęli swą politykę odstępstwa od interesów ludu pracującego, od interesów narodu jugosłowiańskiego, od interesów całego obozu pokoju i postępu. Renegaci titowscy przeszedłszy na stronę imperializmu, walczą dziś z najwybitniejszymi specjalistami amerykańskimi o palmę pierwszeństwa w kampanii antydemokratycznej i antykomunistycznej, w akcji, skierowanej przeciw Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej. Renegaci titowscy stali się głównymi dostarczycielami „argumentów'' tym wszystkim, którzy walczą z marksizmem-leninizmem, a ich nikczemne oszczerstwa rzucane na ZSRR, na Polskę i na wszystkie kraje demokracji ludowej wykorzystywane są obficie przez całą czarnosecinną i imperialistyczną propagandę podżegaczy wojennych. Zdrajcy titowscy walczą też o palmę pierwszeństwa z gestapo w dziele rozpętywania terroru przeciwko ludowi jugosłowiańskiemu, skazanemu przez gospodarkę titowską na wzrastający wciąż głód i poniewierkę.

Polityka zagraniczna renegatów

Tito obecnie jawnie już przykuwa Jugosławię do obozu imperialistycznego.

Podkreślamy słowo jawnie, ponieważ zdrada przygotowana była znacznie wcześniej, jeszcze na wiele miesięcy przed uchwałą Biura Informacyjnego. W sierpniu ub. r. węgierskie władze bezpieczeństwa aresztowały attache prasowego ambasady jugosłowiańskiej, Boarowa, który z rozkazu swych titowskich przełożonych, zamordował działacza jugosłowiańskiego, Moicza Miłosza za to, że wypowiedział się za rezolucją Biura Informacyjnego. Boarow zeznał, że jeszcze w kwietniu 1947 r. został wysłany do Budapesztu w celu stworzenia sieci szpiegowskiej na Węgrzech i sieci agitatorów, którym polecono pracować nad tym, aby zmniejszyć na Węgrzech popularność Związku Radzieckiego, czyli wprowadzić w życie, obowiązującą tajnie w Jugosławii, politykę antyradziecką. Podobnie organizowano sieci szpiegowskie i antyradzieckie w innych krajach demokracji ludowej.

Działając w interesach imperialistów Tito rozwija plany opanowania państw bałkańskich, plany, które skoncentrowały się na najsłabszej Albanii. Z arsenału imperializmu wydobyli renegaci titowscy zatrute strzały nacisku i szantażu, gospodarczego i politycznego.

Równocześnie zaczęto stosować wypróbowaną przez imperialistów politykę dyskryminacji gospodarczej wobec krajów demokracji ludowej. Notoryczne sabotowanie umów gospodarczych leżało przecież na linii imperialistycznych planów okrążenia państw ludowych, co, łącznie z systemem baz strategicznych, miało służyć planom podboju świata. I właśnie w południowo-wschodniej Europie rolę narzędzia imperialistycznych planów wziął na siebie Tito. Titowska akcja sabotowania umów, spowodowała konieczność ograniczania wymiany towarowej krajów demokracji ludowej z Jugosławią, a w przypadku węgierskiej umowy, nawet jej wypowiedzenia. Surowce gospodarcze, które, w myśl umowy, Jugosławia miała dostarczać ZSRR i krajom demokracji ludowej, płyną obecnie do imperialistycznych protektorów renegata. W zamian Jugosławia otrzyma ewentualnie broń, bo — jak cynicznie stwierdził belgradzki korespondent „New York Herald Tribune'', Alsp — „kula sprzedana dziś Jugosławii może z największym prawdopodobieństwem znaleźć drogę do Rosji jedynie przez wystrzelenie jej w głowę Rosjanina''. Trudno doprawdy o bardziej wyraźne podkreślenie roli, jaką wyznaczono bandzie titowskiej w froncie imperialistycznym.

Trockiści

Dla każdego, kto śledzi drogę zdrady i zaprzaństwa titowców, widoczne jest bliźniacze podobieństwo ich ze zdradziecką rolą trockistów. Towarzysz Roman Zambrowski, w artykule, zamieszczonym w numerze „O trwały pokój, o demokrację ludową'' z dnia 15 maja br., wyraźnie stawia to zagadnienie:

„Jugosłowiańscy trockiści z kliki Tita pochłonięci są troską o to, aby za wszelką cenę podważyć zaufanie proletariuszy wszystkch krajów do ZSRR, wyłażą ze skóry aby pomniejszyć międzynarodowy autorytet WKP (b), aby dowieść, że bolszewizm nie jest najbardziej przodującą teorią, strategią i taktyką, wzorem dla wszystkich partii marksistowskich.

To jest tzw. „podbudowa ideologiczna'' titoizmu, na której opierając się pseudoteoretycy trockistowscy, w rodzaju Dżilasa i Pjade, deklamują o „dialektyce specyficznej drogi Jugosławii do socjalizmu''. W istocie, do nich to w pełni odnoszą się słowa Stalina, który w 1937 roku tak scharakteryzował trockizm:

> „Współczesny trockizm nie jest kierunkiem politycznym wśród klasy robotniczej, lecz wyzutą z zasad i bezideową bandą szkodników, dywersantów, szpiegów, wywiadowców, morderców, bandą zaciekłych wrogów klasy robotniczej, najemnych agentów organów wywiadowczych obcych mocarstw''.

Polityka wewnętrzna trockistów

Podobnie, jak w polityce zagranicznej, również w polityce wewnętrznej trockiści jugosłowiańscy odeszli całkowicie od marksizmu - leninizmu, zdradzili interesy klasy robotniczej, doprowadzając do załamania się gospodarki narodowej, do nędzy mas pracujących, do oddania wyzyskiwanych w ręce wyzyskiwaczy kułackich, do popierania i rozwijania elementów kapitalistycznych, do przekształcenia Jugosławii w republikę burżuazyjną.

Masy ludowe Jugosławii, rozbrojone wobec wrogów zewnętrznych i wewnętrznych, pozbawione wszystkich zdobyczy wywalczonych w bohaterskich walkach z faszystowskim najeźdźcą i rodzimą reakcją, trzymane są w terrorze przez siepaczy Rankowicza. Masowe aresztowania, oficjalne i skrytobójcze mordy, w tej liczbie zamordowanie gen. Arso Jovannowicza, mają zabezpieczyć trockistowską klikę Tita przed niezadowoleniem i nienawiścią mas ludowych Jugosławii.

Prowokacje wobec Związku Radzieckiego i Bułgarii, w rodzaju bezczelnych not w sprawie udzielania azylu patriotom i szczerym działaczom robotniczym, mają przesłonić prawdziwy obraz rozkładu i zdrady. Prowokacyjne napaści np. na Biuro Informacji Polskiej w Belgradzie, które wystawiło w witrynie plansze z wynikami planu 3-letniego i dotychczasowymi osiągnięciami Polski w braterskiej współpracy ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej — mają przesłonić wzrastającą nędzę mas pracujących Jugosławii i kompletne bankructwo titowskiej gospodarki.

Narody Jugosławii zwyciężą

Trockiści jugosłowiańscy otoczeni są nienawiścią i pogardą ludzi pracy w Jugosławii i na całym świecie. Wszystkie partie komunistyczne i robotnicze poparły rezolucję Biura Informacyjnego. Wszystkie partie komunistyczne i robotnicze i miliony bezpartyjnych robotników, chłopów i inteligentów widzą w trockistach jugosłowiańskich zaciekłych wrogów wolności i postępu. Tym większe sympatie otaczają bojowników o wolną i socjalistyczną Jugosławię, walczących z reżimem Tita w Jugosławii i poza jej granicami. Nieomal w przede dniu rocznicy ogłoszenia uchwały Biura Informacyjnego ludzie pracy w Trieście, wśród których znaczną bardzo liczbę stanowią Jugosłowianie, odrzucili z pogardą listę wyborczą renegatów i dali zwycięstwo komunistom i patriotom.

Z nadzieją i wiarą śledzimy walkę komunistów jugosłowiańskich przeciw nacjonalistycznej i trockistowskiej klice Tita. Życzymy im największego zwycięstwa w ich walce, która jest walką o wolność Jugosławii i o wzmocnienie światowego obozu pokoju.

Kazimiera Golde.

Realizujemy uchwały konferencji miejskiej PZPR

PZPB Nr. 2 walczą o jakość produkcji

Hasło walki o najlepszą jakość produkcji — rzucone na ostatnim Plenum Komitetu Centralnego PZPR i na Konferencji Miejskiej PZPR spotkało się z dużym zrozumieniem wśród załóg fabrycznych wszystkich gałęzi przemysłu. Za przykładem Marii Terpilak, tkaczki w PZPW nr 1 w wielu zakładach włókienniczych powstały liczne zespoły najwyższej jakości.

— Było to w dniu 1 czerwca — mówi dyrektor tkalni tow. Szelest. — Przed rozpoczęciem pracy drugiej zmiany przyszedłem na salę tkalni. Wśród robotnic panowało jakieś podniecenie. Rozmawiały o czymś z dużym ożywieniem. Słyszałem powtarzające się słowa — jakość, prima. Ktoś mówił o Terpilakowej. Zacząłem się już czegoś domyślać, a przypuszczenie moje potwierdziła jedna z robotnic.

— **Towarzyszu dyrektorze** — powiedziała zbliżając się do mnie. — **Mamy do was pewną sprawę.** My wszystkie, przodownice pracy i te słabsze tkaczki, porozumiałyśmy się z koleżankami ze wszystkich zmian: **postanowiłyśmy podnieść jakość naszej produkcji.**

* * *

I tak rozpoczęła się organizacja zespołów najwyższej jakości w PZPB nr 2. Z pośród 1200 tkaczek, zatrudnionych w PZPB nr 2 w oddziale przy ul. Ogrodowej — 707 podpisało zobowiązanie, że **w ciągu miesiąca czerwca podniosą swoją wydajność najmniej o 5 proc.**

707 podpisów pod zobowiązaniem o podniesieniu jakości złożyły tylko lepiej pracujące tkaczki. Od pozostałych dyrekcja nie przyjęła zobowiązań. Natomiast dla słabszych tkaczek jak również dla lepszych zespołów zorganizowano specjalne pokazy szkoleniowe.

* * *

Dyr. Szelest jest dobrym fachowcem. Jeszcze niedawno pełnił on funkcję majstra w PZPB nr 3. Pod jego kierunkiem szkolą się dziś tkaczki w „dwójce".

Na dużej tablicy — wiszącej w tkalni — umieszczone są próbki materiałów z błędami, zaopatrzone w napisy wyjaśniające przyczyny powstania tych błędów. Każdego dnia po pracy zbierają się koło tablicy jeden lub dwa zespoły tkaczek. Tow. Szelest wyjaśnia zebranym dlaczego powstały błędy w tkaninie i jak należy ich unikać. Odpowiada na pytania i tłumaczy zasady dobrej techniki pracy. Po rozmowach teoretycznych, następuje pokaz przy warsztacie.

— W ten sposób, towarzyszki — należy puszczać warsztat! Tu powinno leżeć pudełko z wątkiem, aby szpulki nie poniewierały się po podłodze.

Nawet stare, wykwalifikowane tkaczki niejednego się mogą jeszcze nauczyć od tow. Szelesta.

* * *

707 tkaczek zobowiązało się w ciągu czerwca, podnieść jakość swej produkcji, przynajmniej o 5 procent. Lecz są takie tkaczki, którym pozostało mniej niż 5 procent dla uzyskania miana tkaczki najwyższej jakości.

— Wyrabiam dziś 99 procent primy — mówi **tow. Wiesława Brzezińska, 19-letnia tkaczka.** — Jeszcze trochę popracuję, a osiągnę pełne 100 procent pierwszego gatunku. Lecz osiągnięcie tego sukcesu nie da mi jeszcze pełnej satysfakcji. **Cały mój zespół — zespół młodzieżowy musi być zespołem pierwszej jakości. Jeśli to osiągnę** — spokojnie rozpocznę w przyszłym roku naukę w Technikum Włókienniczym — do którego skieruje mnie nasza dyrekcja. Będę wówczas spokojna, że moi towarzysze dzielnie mnie zastępują, że nasz zespół młodzieżowy w okresie mojej nauki będzie zespołem najwyższej jakości.

— A gdy wrócę po szkole — dodaje z uśmiechem Wiesława Brzezińska — zużytkuję nabyte wiadomości w ten sposób aby nie jeden, nie dwa, lecz wszystkie zespoły, we wszystkich zakładach mogły nosić to zaszczytne miano — zespołów najwyższej jakości.

* * *

— Jest nas 6 — mówi kierowniczka zespołu — przodownica pracy **Helena Płachta**, Ja wyrabiałam dotąd 98 procent pierwszego gatunku, a moje towarzyszki Antonina Lebuda, Banasiak Wiktoria, Jadwiga Stachurska, Władysława Mikołajczyk i Barbara Kracz również osiągają podobne wyniki. Dotąd rezultaty naszej pracy wydawały nam się zadowalające. Dziś, w okresie wielkiej walki o jakość i wykonanie eksportu — są one jeszcze niedostateczne.

— Albóż my 100 procent nie osiągniemy? Musimy osiągnąć, bo to nasz obowiązek.

— Ejże kobiety! Pokażemy, że nasz zespół nie gorszy od zespołu Marii Terpilakowej. W naszych zakładach, na „czwórkach" musi powstać zespół najwyższej jakości. Tym zespołem my będziemy. Prawda?

Pochylone nad warsztatami kobiety, uważnie kontrolują ruch czółenek — **odpowiedziały na wezwanie mocniej niż słowem — odpowiedziały pracą.**

* * *

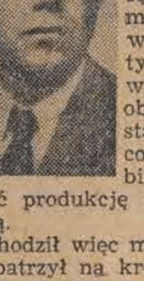
Prowizoryczne zestawienie produkcji tkalni z dnia 15-go czerwca wykazało wzrost „primy" o 3 procent w stosunku do ubiegłego miesiąca. Ostatnie meldunki brakarzy pozwalają przypuszczać, że w końcu miesiąca nasza jakość poprawi się jeszcze — mówi na zakończenie rozmowy dyr. tow. Szelest.

Książki dla wszystkich

Jedną z najwydatniejszych form realizacji upowszechniania czytelnictwa jest Tygodniowa Biblioteka Obiegowa, zorganizowana przez Spółdzielnię Wydawniczą „Czytelnik''. System TBO polega na tym, że po okresie werbunku puszcza się w obieg tyle książek, ilu pozyskano abonentów. Wymiany dokonują specjalni pracownicy, zwani łącznikami TBO — w domach czytelników. Okres obiegu książki trwa pół roku. Po tym okresie przechodzą one drogą wyboru lub losowania na własność abonenta. Każdy abonent otrzymuje dwie książki.

Majster Wejman uzyska wymarzoną biblioteczkę...

Biurokratyczna opieszałość nie będzie już utrudniać premiowania wynalazców i racjonalizatorów



Franciszek Wejman jest majstrem z powołania. Lubi on swą pracę w tkalni i może dlatego właśnie nie tylko dobrze wypełnia swe obowiązki, lecz stale rozmyśla, co by tu zrobić aby uzyskać produkcję tańszą i lepszą.

Chodził więc majster po sali, patrzył na krosna - automaty, poprawiał wciąż zrywające się paski skórzane przy łapaczach, uderzających czółenka, i myślał.

— A może zamiast skóry damy tutaj sprężynki? Są tańsze i praktyczniejsze. Trzeba spróbować!

Siadał wówczas majster w małym kantorku przy sali krosien, obliczał, mierzył i rysował.

A gdy wszystkie projekty miał wreszcie gotowe, poszedł do warsztatu mechanicznego, przedstawił rysunek i wytłumaczył, jaką część mają mu dorobić.

Już w kilka dni później majster Wejman drżącymi rękami przykręcał sprężynę do łapacza na pierwszym krośnie. Z niemniejszym też wzruszeniem wręczał opis swego projektu fabrycznej Komisji Racjonalizatorskiej.

To działo się w kwietniu.

Próbne krosno pracowało — **i pracowało dobrze.** Sprężyny zostały więc zainstalowane również przy dalszych 7 automatach. Majster Wejman zaś zabrał się do opracowania nowego ulepszenia a komisja, badająca jego projekt stwierdziła, że **zastosowanie sprężyny majstra Wejmana przyniesie fabryce 1 milion 994 tysiące zł oszczędności rocznie.**

Minął maj a czerwiec dobiega już końca.

Majster Wejman, wracając po pracy do domu nieraz zastanawia się, co też będzie mógł zrobić, gdy uzyska premię za swój wynalazek.

— Może remont w mieszkaniu, albo może jakieś meble dokupić? Ale nie, w pierwszym rzędzie musi być biblioteka, techniczna fachowa biblioteka, o której już marzył od tylu lat. Właśnie teraz zrealizują się jego marzenia. Będzie miał dużo książek, tak potrzebnych dla teoretycznego pogłębienia swego zawodu...

* * *

Tak, teraz będzie miał na pewno swoją biblioteczkę. Właśnie teraz, po podjęciu przez **Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów doniosłej uchwały, regulującej premiowanie wynalazców i racjonalizatorów za ich usprawnienia produkcyjne.**

Zaledwie kilka dni minęło od ukazania się uchwały, a Komisja Racjonalizatorska w PZPB Nr 4 wzięła się raźniej do pracy, przekazując projekt majstra Wejmana Dyrekcji Branżowej celem natychmiastowego rozpatrzenia i przyznania mu premii. Majster Wejman zdobędzie wymarzoną bibliotekę, będzie mógł uzupełnić swe wiadomości fachowe i jeszcze z większym, niż dotąd, pożytkiem pracować w swym ukochanym zawodzie.

S. R.

Nasi korespondenci fabryczni piszą

Pomagamy małorolnym chłopom

Państwowe Zakłady Przemysłu Wełnianego nr 36 w ramach akcji łączności między miastem i wsią opiekuje się gromadą Męka pod Sieradzem. Już dwukrotnie nasze ekipy wyjeżdżały do wspomnianej gromady. Lekarze fabryczni naszych zakładów udzielili pomocy lekarskiej 158 osobom, z których dwie skierowano do leczenia szpitalnego.

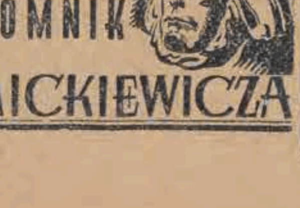
Na wspólnym zebraniu mieszkańców wsi i przedstawicieli naszej załogi, mówcy jednej i drugiej strony podkreślili konieczność dalszego pogłębiania nawiązanych stosunków. Da to możność usunięcia wielu przeszkód na drodze rozwoju wsi Męka.

O przeszkodach tych mówili chłopi, wskazując szczególnie na niedociągnięcia w pracy miejscowej spółdzielni „Samopomoc Chłopska", w której usadowiła się grupa wiejskich kombinatorów, po kumotersku rozdzielająca przydziały z krzywdą dla biedoty wiejskiej. Jasne, że poparcie udzielone przez robotników PZPW nr 36 małorolnym chłopom wsi Męka wzmocni ich pozycję w gromadzie i dopomoże do zlikwidowania wyzysku.

Dnia 21 bm. zwiedziła nasze zakłady gromadka dzieci ze wsi Męka wraz z nauczycielami. Dzieci zapoznały się z procesem produkcyjnym, a następnie zwiedziły ZOO i Muzeum Przyrodnicze.

Jako podarunek dla dzieci robotników PZPW nr 36, przebywających na koloniach letnich w Rogach, dzieci ze wsi przywiozły dwa kosze jagód i poziomek.

B. Łukaszewicz
korespondent fabryczny „Głosu"
z PZPW nr 36



Nasza świetlica mogłaby pracować...

Kierownik naszej świetlicy przy PZPB w Rudzie Pabianickiej najwidoczniej uważa, że dobra świetlica to taka, która jest pięknie udekorowana i... zamknięta, bowiem tak właśnie wygląda sprawa z naszą świetlicą. Otwiera ona tylko wtedy swoje podwoje, kiedy odbywa się w niej jakieś zebranie.

A przecież ze świetlicy naszej wielu robotników mogłoby korzystać. Sama biblioteka jest bogato wyposażona w książki, mogące dostarczyć pożytecznej lektury i rozrywki licznym członkom naszej załogi.

Rzecz prosta, że działalność świetlicy nie powinna ograniczać się jedynie do pracy biblioteki. Zadaniem jej jest przede wszystkim prowadzenie masowej akcji kulturalno-oświatowej przy pomocy własnych zespołów oraz akcji rozsprzedaży ulgowych biletów do kin i teatrów. Nasz kierownik nie troszczy się ani o jedno, ani o drugie.

Dlatego też świetlica nasza jest martwa. Młodzież nie ciągnie do niej, bo nic tam dla siebie nie znajdzie.

Myślę, że poważne zmiany w życiu naszej świetlicy mogą nastąpić dopiero wtedy, gdy kierownictwo jej obejmie człowiek, umiejący pracować.

E. Dobsz
korespondent fabryczny „Głosu"
z PZPB w Rudzie Pab.

Listy z Wybrzeża

Polskość powraca na swe rdzenne ziemie

Spotkanie z Mazurami w Ostrudziu i Olsztynie

(Korespondencja własna „Głosu“)

W Ostrudziu aż roi się od Mazurów. Ich piękny, staropolski język rozbrzmiewa w sklepach i na ulicach miasta. Skończyły się czasy germańskiego ucisku — mogą znów swobodnie posługiwać się swą ojczystą mową. Ziemie — niegdyś polskie — wróciły znów do Macierzy. W twardą, mazurską gwarę wplata się śpiewna mowa osadników, przybyłych tu zza Bugu. Dzieci o płowych czuprynach i jasnoniebieskich oczach bawią się nad jeziorem z małymi autochtonami, którzy zapomnieli już zupełnie niemieckiego języka, obowiązującego do 1945 r. i w szkole i w domu. Osadnicy czują się tutaj doskonale. Nie brakuje pracy, stwarzającej trwały dobrobyt.

— Nic nam więcej do szczęścia nie potrzeba — mówi rybak-osadnik. Obładowany sprzętem rybackim śpieszy nad pobliskie jezioro Szeląg. Ryb tutaj poddostatkiem — szczupaków, linów, węgorzy.

Może dziwne wydaje się komu, ale śladów polskości w Ostrudziu szukałam między innymi na tutejszym cmentarzu. Spoczywają tu zmarli w ciągu długich minionych dziesiątków i setek lat, gospodarze tej ziemi, jej prawowici właściciele, Czachorowscy, Brzózkowie, Jegliáscy, Baskowscy, Poburscy, Grabowscy, Kamińscy, Salewscy, Sendeccy, Dzióbkowie, Skowrońscy i setki innych. O wzmożonej akcji germanizacyjnej z okresu III Rzeszy, świadczą zniekształcone nazwiska Szczepańskych, Wislotzky'ch, Laschkowitz'ów... A przy głównej alei widnieje na jednym z grobów biała marmurowa płyta. Rzędy złotych liter składają się na następujące epitafium: „Gustawowi Gizewinszowi - Giżyckiemu, bojownikowi o polskość i ludowładztwo na Mazurach w setną rocznicę wiosny ludów — Rodacy“. Tak uczcili Polacy pamięć wielkiego działacza mazurskiego, który w ubiegłym stuleciu walczył na tej ziemi o zachowanie języka i kultury polskiej.

Odległość 40 km. do Olsztyna pociąg przebywa z zawrotną wprost szybkością. Dokoła rozciągają się łąki i lasy. Pastwiska, drzewo i torf — to naturalne bogactwo tego kraju. Nie wiadomo kiedy wyrastają na horyzoncie strzeliste wieże i potężne budynki. To wojewódzkie miasto Olsztyn. Nowe dzielnice, budowane w bardzo szybkim tempie, we właściwym dla Niemców ciężkim stylu architektonicznym, nie różnią się specjalnie od innych miast Warmii. Za to stare miasto jest pełne uroku. Rzeka Łyna owija się dokoła prastarego zamku.

Dziś mieści się tutaj Muzeum Warmijskie.

Będąc w Olsztynie trzeba koniecznie odwiedzić Instytut Mazurski. Kierowniczka, sympatyczna, starsza pani była działaczką na tych ziemiach do czasu plebiscytu. Po niepomyślnym dla nas wyniku plebiscytu, który nastąpił skutkiem terroru germańskiego, pani Sukertowa znalazła się poza granicą, w powiecie działdowskim. Ale nie zerwała kontaktu z rodakami, którzy zostali za kordonem. Do wybuchu wojny wydaje „Gazetę Mazurską“, która szmuglowana na teren Prus Wschodnich, podtrzymywała na duchu mazurską ludność. Pani Sukertowa opowiada chętnie o tych latach ciężkiej walki. Ale jeszcze chętniej pokazuje pamiątki polskie z warmijskiej i mazurskiej ziemi, z trudem zgromadzone w ciągu ostatnich 4 lat w Instytucie. Oto druki w języku polskim z pierwszej połowy XVI wieku. W 1436 r. powstała tu pierwsza polska drukarnia. Tutaj i w Królewcu drukowano polskie książki Jana i Sfonariusza Maleckich, Seklucjana. Tutaj przyjeżdżali w odwiedziny do swych kolegów „po piórze“ Mikołaj Rej i Jan Kochanowski. Muzeum posiada zdobnym pismem drukowane śpiewniki kościelne, egzemplarze tygodnika „Poczta Królewicza“, który wychodził wtedy, gdy jeszcze największe miasta polskie nie miały swego czasopisma. Z XIX wieku pozostała cenna pamiątka — pierwsze numery „Gazety Olsztyńskiej“ (która wychodziła do 1939 r.) z następującym dwuwierszem na pierwszej stronie: „Ojców mowy, ojców wiary bronimy zgodnie, młody, stary“.

Ostatni redaktor gazety, Seweryn Pieniężny, został zamordowany przez gestapo w pierwszym roku wojny.

Sekretarzem Instytutu jest dziennikarz mazurski, Erwin Cichowski. W prostych słowach opowiada historię drogi, która wiodła go do odnalezienia prawdziwej ojczyzny. Był okres, że na skutek wzmożonej propagandy hitlerowskiej zapomniał polskiego języka.

Dziś wie już dobrze, że jedyną jego ojczyzną jest Polska. Erwin Cichowski gromadzi w Instytucie zabytki mazurskiej gwary, opowiadań, wierzeń ludowych.

H. Samsonowska.

Nasi korespondenci fabryczni piszą

Zmarnowane pieniądze

Nasza tkalnia pracuje na 3 zmiany. Podczas zmiany, w środkowej sali, nie wszystkie krosna są czynne. Mniej więcej połowa krosien stoi, z braku obsługi. Pomimo to, cała sala w ciągu nocy bywa rzęsiście oświetlona. Kilkadziesiąt żarówek o mocy 100 i więcej watt pali się zupełnie niepotrzebnie. Spróbujmy to przeliczyć na kilowaty, a później na pieniądze. Da nam to w ciągu roku poważną kwotę.

Majster salowy — ob. Felikśiak, na zwróconą mu uwagę w tej sprawie zbył nas ogólnikowo.,

Stan ten wymaga zmiany.

Z. Wysocki
korespondent fabryczny
„Głosu“
z PZPB w Rudzie Pab.

Miłość i szacunek dla kultury innych narodów

Podobizny Mickiewicza i Słowackiego na wystawie Puszkinowskiej w Kirowogradzie

W ubiegłym tygodniu delegacja chłopów polskich udała się z wycieczką na Ukrainę Radziecką. Delegaci zwiedzili potężne ośrodki przemysłowe Zagłębia Donieckiego, wielkie zakłady hutnicze Dnieprodzierżyńska i Dniepropetrowska, zapoznali się też z miejscowymi zabytkami historycznymi i pomnikami radzieckiej kultury.

W Kirowogradzie chłopi polscy zwiedzili stałą miejscową wystawę Puszkinowską, zawierającą m. in. cenne materiały o pobycie Adama Mickiewicza w Jelizawetgradzie (obecnie Kirowograd).

Na wystawie znajdują się m. in. portrety wybitnych poetów polskich, współczesnych Puszkinowi: Juliusza Słowackiego i Bohdana Zaleskiego. **„Z całego serca wdzięczni jesteśmy narodowi rosyjskiemu, ukraińskiemu i wszystkim narodom Związku Radzieckiego za uczucia serdecznej przyjaźni dla narodu polskiego, za głęboki szacunek dla kultury naszego narodu“** — powiedział członek delegacji Józef Hen.

Goście polscy zaznajomili się także z zabytkami historycznymi Kamionki, związanymi z imieniem genialnego poety rosyjskiego Puszkina i genialnego kompozytora rosyjskiego Czajkowskiego.

Nasi chłopi zwiedzili także obwodowe muzeum historyczne im. Marszałka Koniewa, gdzie obejrzeli wystawę poświęconą życiu i działalności Włodzimierza Lenina.

Swoje wrażenia ze zwiedzenia instytucji kulturalno-oświatowych Kirowogradu chłopi polscy sformułowali w ten sposób: **„Wszystko, co widzieliśmy, świadczy o wysokiej kulturze ludzi radzieckich, o ich miłości i szacunku dla kultury innych narodów“.**

Współzawodnictwo „łańcuchowe“ w PZPB Nr 1

Należy pokonywać biurokratyczne opory

i rozwijać nową formę zwiększenia produkcji

Gdy w lutym br. na terenie PZPB nr 8 rzucono projekt zorganizowania współzawodnictwa łańcuchowego tj. takiej formy współzawodnictwa zbiorowego, w której tworzy się zespoły ciągłe we wszystkich oddziałach produkcyjnych — orzekł personel techniczny i administracyjny zakładu, niechętny wszelkim inowacjom, że jest rzeczą niemożliwą zorganizowanie tej formy pracy zespołowej.

— Jak zrobimy? — pytali niektórzy biurokraci — ażeby przędza z danej maszyny trafiła zawsze właśnie na określone krosna.

— Za dużo roboty — wystarczy takie współzawodnictwo jakie jest — dodawali inni.

I tak wbrew słusznej inicjatywie do dnia dzisiejszego w PZPB nr 8 nie powstało współzawodnictwo łańcuchowe.

Nie powstało w „ósemce“ — lecz powstało w największych zakładach — w „jedynce“ bawełnianej,

* * *

— Zdawaliśmy sobie sprawę, że zorganizowanie współzawodnictwa łańcuchowego wymaga szczegółowego opracowania organizacyjnego i technicznego — mówi kier. Komitetu Współzawodnictwa Pracy tow. Czernik, Lecz przyznać trzeba, że w naszych zakładach inicjatywa spotkała się z dużym entuzjazmem wśród zainteresowanych, co oczywiście pomogło w realizacji współzawodnictwa.

— Prace wstępne rozpoczęliśmy od przygotowania parku maszynowego w przędzalni. Po przygotowaniu maszyn przez brygady montażowe — przystąpiliśmy do doboru pierwszego zespołu współzawodnictwa łańcuchowego. I tu wystąpiły najpoważniejsze trudności.

— Dlaczego?

— Na jednej zmianie przędzalni — we współzawodnictwie tym — w jednym pasie, a chwilowo ze względu na eksperymentalny charakter, zorganizowaliśmy na każdą zmianę jeden pas — nie może być zatrudnionych więcej ponad 43 osoby, które pracują na zgrzeblarkach, wrzeciennicach grubych, średnich i cienkich, samoprząśnicach obrączkowych, przy obciąganiu i przewijaniu.

— Trudno było stworzyć 43-osobowy zespół, skoro zgłosiło się przynajmniej 100 współzawodniczących. Wreszcie zadecydowaliśmy — pierwszy zespół — musi składać się z najlepszych fachowców, zespół eksperymentalny musi stać się zespołem wzorowym. Dnia 15 kwietnia „łańcuch“ na przędzalni ruszył do pracy.

A oto rezultaty.

Odsetek pierwszego gatunku w przędzalni na Księżym Młynie *wzrósł z 95,5 proc. w kwietniu* do 97,3 procent w maju. Te rezultaty dodają nam entuzjazmu do dalszej pracy.

* * *

—Od czasu, jak w tym „łańcuchu“ pracować zaczęłam — mówi prządka Zofia Płoszyńska z oddziału przygotowawczego — to coś się w człowieku zmieniło. Jeszcze pilniej przestrzegam, aby do pracy się nie spóźniać, aby dnia nie opuszczać, jeszcze bardziej uważam na maszynę.

— Nie może być inaczej — bo gdy ja do pracy nie przyjdę — to kobiety z obrączniaków nie będą miały co robić. Innego niedoprzędu wziąć nie mogą — a mojego nie będzie. Więc taka solidarność w człowieku się rodzi i taki obowiązek.

— Współzawodnictwo łańcuchowe — to nie tylko walka o lepszą produkcję — dodaje ob. Aniela Antczak — to szkoła nowej pracy — solidarnej, socjalistycznej.

* * *

Słusznie powiedziały prządki z PZPB nr 1. Ich słowa powinny utkwić w pamięci tych wszystkich, którzy nie docenia li **nowej formy współzawodnictwa**, te słowa powinny stać się bodźcem dla wszystkich załóg, administracji, Rad Zakładowych i Komitetów Współzawodnictwa Pracy do rozpoczęcia wielkiej akcji **współzawodnictwa łańcuchowego.**

Młodzież robotniczo-chłopska

zdobywa wiedzę

Zapisy do Politechniki Łódzkiej przedłużono do dn. 30 bm

Obszerny hall w gmachu Politechniki Łódzkiej zapełniony jest młodzieżą. Oczekują tu kandydaci na wyższe studia techniczne, załatwiając ostatnie formalności.

W sali, gdzie dokonuje się zapisów, wchodzących kandydatów przyjmuje miły uśmiech i życzliwa rada dyżurującego starszego kolegi ze Związku Akademickiego Młodzieży Polskiej. Każdy otrzyma tu dokładne informacje, co do przepisanych formalności, możliwości korzystania z burs i stypendiów, o programie studiów. Koledzy z ZAMP-u opiekują się troskliwie kandydatami, którzy niejednokrotnie przybywają tu z odległych miejscowości — wprost z chaty ubogiego chłopa lub skromnego mieszkania robotniczego. Szybko odbywają się formalności. Urzędniczki szybko i sprawnie przyjmują podania, życiorysy, fotografie i odpisy dokumentów.

Wobec tego, iż w najbliższych dniach spodziewana jest większa ilość zgłoszeń, ostatnio termin zapisów przedłużony został do dnia 30 czerwca br.

Wśród kandydatów przeważają synowie robotników i chłopów. Poważny odsetek stanowią także dzieci inteligencji pracującej.

Zarówno organizacja młodzieżowa, jak i ogniwa PZPR i władze szkolne włożyły wiele wysiłku w coraz to większe uprzystępnianie młodzieży robotniczo-chłopskiej wyższych studiów. **Daje to rękojmię, że z murów naszych uczelni wychodzić będą coraz to nowe zastępy inteligencji technicznej, związanej organicznie z interesami klasy robotniczej, związane z obozem demokracji i pokoju.**

Spółdzielcze Rady Dzielnicowe

W bieżącym tygodniu zostały przeprowadzone przez PSS wybory do **Spółdzielczych Rad Dzielnicowych.** W Łodzi zawiązało się 10 Rad Spółdzielczych, w Zgierzu jedna.

Jaki był cel powołania do życia tych nowych organów spółdzielczości?

Dotychczas kontrola czynnika społecznego nad działalnością sklepów spółdzielczych spoczywała jedynie w rękach **Komitetów Sklepowych.** Ponadto czynnikiem społecznym, kierującym i czuwającym nad pracami PSS-u była Rada Nadzorcza tej istytucji. Jak dwuletnia praktyka wykazała, istniało dotychczas zbyt słabe powiązanie między Komitetami Sklepowymi a Radą Nadzorczą PSS-u. Dzięki ukonstytuowaniu się Spółdzielczych Rad Dzielnicowych to niedociągnięcie będzie zlikwidowane. Będą one organem, koordynującym pracę poszczególnych Komitetów Sklepowych oraz ciałem, przekazującym wszystkie swe uwagi i spostrzeżenia Radzie Nadzorczej Spółdzielni, z którą współdziałać będą bardzo ściśle.

W skład Spółdzielczego Komitetu Dzielnicowego wchodzi 13 osób. Dziewięć z nich zostaje wyłonionych spośród członków prezydiów Komitetów Sklepowych. Czterech piastuje mandaty z ramienia Okręgowej Komisji Związków Zawodowych oraz Ligi Kobiet.

Spółdzielcze Komitety Dzielnicowe obejmują swym działaniem sieć sklepów, znajdujących się na terenie dzielnicy, swym rozmieszczeniem pokrywających się z terenem objętym działaniem dzielnic partyjnych. Ten stan rzeczy przyczyni się niewątpliwie do usprawnienia działania tych organów spółdzielczości, gdyż w trudnych wypadkach znajdą one zawsze w dzielnicy partyjnej pomoc.

Zebrania wyborcze Spółdzielczych Rad Dzielnicowych cieszyły się dużą frekwencją w tych dzielnicach miasta, które są zamieszkałe przez ludność robotniczą i gdzie Komitety Sklepowe miały oblicze proletariackie. Słabą frekwencję zanotowano natomiast w śródmieściu, co świadczyło by o tym, że zagadnienie właściwego zaopatrywania i funkcjonowania sklepów PSS-u tu rozmieszczonych nie jest dla członków Komitetów Sklepowych, działających przy tych placówkach, sprawą pierwszorzędnej wagi. Świadczy to równocześnie o tym, że stopień wyrobienia społecznego członków tych Komitetów Sklepowych nie jest dostateczny.

Praca Spółdzielczych Rad Dzielnicowych umożliwi lepsze poznanie spraw dołowych ogniw handlu spółdzielczego przez Radę Nadzorczą PSS, bowiem reprezentanci Spółdzielczej Rady Dzielnicowej będą brali udział z głosem doradczym w zebraniach Rady Nadzorczej PSS-u.

W 150-lecie urodzin Puszkina

„Eugeniusz Oniegin“ na scenie Opery Warszawskiej

W tych dniach odbyła się w Operze Warszawskiej uroczysta premiera opery Czajkowskiego „Eugeniusz Oniegin“.

Wystawienie tego arcydzieła muzyki operowej, opartego na tekście Puszkina, wiąże się z obchodem 150-ej rocznicy urodzin genialnego poety.

Na premierze obecni byli: członek Rady Państwowej wicemarszałek Sejmu Barcikowski, oraz członkowie Rządu z wicepremierem Korzyckim na czele. Licznie reprezentowany był świat kulturalny stolicy.

Przepiękne dzieło Czajkowskiego wystawiono z należytym pietyzmem i z ogromnym nakładem pracy. Kierownictwo muzyczne spoczywało w rękach jednego z naszych czołowych dyrygentów W. Bierdiajewa, reżyserował i inscenizował operę W. Bregy.

Przedstawienie uświetnia występująca gościnnie Ewa Bandrowska-Turska. Obok znakomitej artystki, która śpiewa partię Tatiany, obsadę opery stanowią Bolesław Jankowski (Oniegin), M. Szopski (Leński), J. Hupertowa (Olga), H. Stecka, M. Skórewicz, E. Pawlak i inni. Tańce układu baletmistrza L. Wójcikowskiego; dekoracje projektował T. Błażewski. Nowego przekładu libretta dokonał K. Wroczyński.

Wystawienie „Eugeniusza Oniegina“, świadczące o chwalebnych ambicjach młodej naszej placówki operowej, stanowi niewątpliwie ważne wydarzenie w życiu kulturalnym stolicy.

Obszerny program teatralny, wydany z okazji premiery zawiera m. in. szkic pt. „Aleksander Puszkin — poeta nowoczesny“, pióra J. W. Gomulickiego, garść uwag prof. P. Rytla o „Eugeniuszu Onieginie“ oraz artykuł J. Kuryluka „Poezja Puszkina w twórczości Czajkowskiego“.

Nasze filmy zagranicą

W roku bieżącym organizowane są wielkie Międzynarodowe Festiwale Filmowe, na których będą wyświetlane również filmy polskie.

Czechosłowacja organizuje doroczny festiwal w Mariańskich Łaźniach, dn. 23. 7. — 7. 8: Festiwal ten ma charakter odmienny, bowiem nie grają tu roli względy handlowe i reklamowe, a jedynie ideologiczne. Przyznane tam będą m. in. nagrody: Pokoju i Pracy. Polska na festiwal w Mariańskich Łaźniach wysyła filmy długometrażowe: „Za wami pójdą inni“ i „Skarb“ oraz krótkometrażowe „Ratujcie nasze zdrowie“; „1 Maja“ i „Młoda Wieś“.

Festiwal w Wenecji (Biennale), organizowany w dniach 11. 8, — 1. 9. jest najstarszą tego rodzaju imprezą w Europie, powstałą w 1930 roku. Na Festiwalu Polska pokaże filmy: „Dom na pustkowiu“ reż. Rybkowskiego według scenariusza J. Iwaszkiewicza oraz kilka filmów krótkometrażowych.

Festiwal w Cannes odbędzie się w dniach 2—17. 9. Polska wysyła filmy: „Robinson Warszawski“ (reż. J. Zarzyckiego, kier. art, W: Jakubowskiej) oraz filmy krótkometrażowe.

Alkoholizm wróg człowieka

Kronika Piotrkowa

KOMU WINSZUJEMY

Środa, dnia 29 czerwca 1949 r.
Dziś: Piotra i Pawła

—o—

WAŻNIEJSZE TELEFONY

Straż P..arna 10-72
Szpital św. Trójcy 10-70
Pogotowie lekarskie nocne ul Stalina 45, tel 10-04

—o—

KINA

Kino „Bałtyk" wyświetla film produkcji radzieckiej p.t. „Samotny żagiel".

Kino „Polonia" wyświetla film pt. „Dzieci ulicy" produkcji duńskiej.

Redakcja i administracja „Głosu Piotrkowskiego" Piotrków, Al. 3 Maja 4. Interesantów przyjmuje się codziennie (prócz niedziel i świąt) od godz. 15 do 18.

—o—

Rozdzielnia „Głosu Piotrkowskiego" ul. Słowackiego Nr 26, Tel. 15-40.

Związki Zawodowe woj. łódzkiego realizują uchwały Kongresu

Po wojewódzkiej naradzie aktywu związkowego w Łodzi, związki zawodowe na terenie całego województwa łódzkiego przystępują energicznie do wprowadzania w życie uchwał II Kongresu Zw. Zawodowych.

Pierwszym zadaniem po tej linii, było szybkie i sprawne przeprowadzenie akcji sprawozdawczej i zapoznanie szerokich mas pracujących z uchwałami i postanowieniami Kongresu. Akcja ta, w większości powiatów dobiega już końca, względnie jest w pełnym toku. Kierunek nad akcją sprawozdawczą sprawują poszczególne Powiatowe Rady Związków Zawodowych.

Do najbliższych zadań należy przede wszystkim systematyczny, stały instruktarz Rad Zakładowych poszczególnych zakładów pracy. Stały kontakt z Radami Zakładowymi gwarantuje usprawnienie ich działalności i przyczyni się do sprawnego i szybkiego przeprowadzenia postanowień II Kongresu. Poza tym, przeprowadzana będzie kontrola wszystkich zakładów pracy w naszym województwie, ze specjalnym zwróceniem uwagi na sprawy opieki nad racjonalizatorami i nowatorami, na sprawy kobiet i młodzieży, higieny i bezpieczeństwa pracy, współzawodnictwa, na sprawy kulturalno-oświatowe i akcję skierowań na wczasy pracownicze.

W celu zaktywizowania szerokich mas pracujących, dla umożliwienia wszystkim członkom brania czynnego udziału w życiu związkowym i w realizacji uchwał Kongresu — Rady Zakładowe wszystkich zakładów pracy przystępują do organizacji grup związkowych, względnie ożywiają działalność już istniejących grup, jako najniższych ogniw ruchu zawodowego. Do głównych zadań grupy związkowej należy planowanie i organizowanie zespołowego wysiłku członków grupy, dla wypełniania i przekraczania planów produkcyjnych, podnoszenia jakości i obniżania kosztów własnych produkcji, względnie usprawniania pracy biurowej i t. d.

W tym celu grupy organizują współzawodnictwo indywidualne i zespołowe członków grupy, oraz odbywają narady produkcyjne, pomagają w opracowaniu zobowiązań poszczególnych pracowników i zespołów, popierają i realizują usprawnienia i wynalazki.

Grupy związkowe zwalczają brak dyscypliny w pracy, nieróbstwo i biurokratyzm, troszczą się o wzorowe utrzymanie miejsca pracy, sprzętu i narzędzi.

Do zadań grupy związkowej należy krzewienie poszanowania własności społecznej, wpajanie w pracowników socjalistycznego stosunku do pracy, rozwijanie czujności klasowej, troska o stałe i systematyczne polepszanie warunków bytu materialnego i poziomu kulturalnego członków grupy, racjonalne wykorzystanie urządzeń i funduszów socjalnych oraz polepszanie warunków bezpieczeństwa i higieny pracy.

Grupy związkowe organizowane są w przemyśle, rolnictwie, transporcie, handlu, instytucjach i urzędach. Grupy tworzą się w miarę możności spośród związkowców o zbliżonym zakresie pracy jak brygady, sekcje, oddziały i t. p.

W zakładach pracy zatrudniających powyżej 30 pracowników — członków związku zawodowego, rada zakładowa dokonuje podziału całej załogi na odpowiednią ilość grup związkowych, natomiast w zakładach pracy zatrudniających od 5—20 pracowników — członków związku zawodowego, wszyscy członkowie stanowią jedną grupę związkową.

Na czele każdej grupy stoi mąż zaufania. Grupa związkowa wybiera męża zaufania w głosowaniu jawnym, zwykłą większością głosów.

Mąż zaufania czuwa nad wykonaniem wszystkich zadań stojących przed grupą związkową. W związku z tym powstała potrzeba szkolenia mężów zaufania. Do realizacji tego przystępują obecnie poszczególne Powiatowe Rady Związków Zawodowych.

Do obowiązków męża zaufania należy zbieranie składek członkowskich, informowanie członków grupy o celach i zadaniach związku zawodowego, o prawach i obowiązkach członków związku, czuwanie nad prawidłowym stosowaniem układu zbiorowego pracy. Mąż zaufania musi interesować się warunkami zdrowotnymi i mieszkaniowymi członków grupy oraz popierać ich dążenia do ogólnego, politycznego i zawodowego dokształcania się. Mąż zaufania opiekuje się przodownikami pracy i ułatwia uzdolnionym związkowcom drogę do awansu społecznego, niepiśmiennych kieruje na kursy dla analfabetów, organizuje opiekę nad członkami grupy w czasie choroby, udziela pomocy w uzyskaniu miejsc w sanatoriach, domach wypoczynkowych, skierowaniach dzieci do prewentoriów, przedszkoli i na kolonie. Ponadto mąż zaufania czuwa nad organizowaniem rozrywek kulturalnych dla członków grupy, zbiorowych wycieczek na odczyty, do kin i teatrów. Dla udzielenia informacji politycznych i zawodowych mąż zaufania zwołuje lotne 10—15 minutowe zebrania członków.

Tą drogą realizowane jest najważniejsze założenie pracy związków zawodowych — a mianowicie dotarcie do wszystkich ludzi pracy, zorganizowanie ich i udzielenie pomocy w myśl uchwał II/VIII Kongresu Zw. Zaw.

(ja)

Brak świetlicy w PZPB w Bełchatowie utrudnia pracę

Słabą żywotność wykazuje istniejące przy PZPB w Bełchatowie fabryczne koło ZMP. Rzadko odbywają się wspólne zebrania, nie działają sekcje artystyczne. Powodem tego jest brak własnej świetlicy. Ostatnio ZMP owcy otrzymali biblioteczkę marksizmu — leninizmu nie ma jednak miejsca gdzie ją urządzić.

A przecież ZMP-owcy ze swojej strony robią co mogą. Wyjeżdżają w teren, dobrze rozwija się tutaj sekcja sportowa. O wysokim poziomie sportowym może świadczyć fakt, że tutejsi chłopcy w sztafecie wojewódzkiej w Łodzi zdobyli 9 miejsce.

Chcąc zaradzić złemu i ożywić działalność na wszystkich odcinkach ZMP postanowili własnymi siłami wystawić barak, który będzie służył im za świetlicę. Spodziewać się należy, że dyrekcja fabryki jak i inne kompetentne czynniki przyjdą im z pomocą.

Zakończenie roku szkolnego w Gimnazjum i Liceum Chrobrego

W dniu 25 czerwca br. o godz. 10 rano odbyło się uroczyste zakończenie roku szkolnego, w Gimnazjum i Liceum im. Bolesława Chrobrego w Piotrkowie. Uroczystość odbyła się w auli szkolnej.

Do prezydium powołani zostali prezes Miejskiej Rady Narodowej ob. Grzesiczak, przedstawiciele partii politycznej, komendant powiatowy „SP" kpt. Gałuszko, przedstawiciele Inspektoratu Szkolnego oraz Komitetu Rodzicielskiego.

Dyrektor szkoły tow. Budzanowski przedstawił zebranym osiągnięcia uczniów w nauce w ub. r. szkolnym oraz wyniki pracy Komitetu Rodzicielskiego. Wyniki pracy uczniów przedstawiają się zadowalająco. Tylko 8 procent uczniów w klasach przedpołudniowych oraz 9 procent w klasach popołudniowych nie otrzymało promocji. Mówiąc o pracy Komitetu Rodzicielskiego dyrektor podkreślił znaczny jego wkład na polu dożywienia młodzieży, jak również przy naprawie urządzenia gabinetów naukowych. W przeciwieństwie do okresu przedwrześniowego szkoła nasza — oznajmił tow. Budzanowski — stała się szkołą, w której kształci się przeważnie młodzież robotniczo-chłopska.

Do absolwentów liceum przemówił przedstawiciel Komitetu Rodzicielskiego ob. Kołakowski.

W dalszej części programu uroczystości przystąpiono do rozdania świadectw. Świadectwa dojrzałości otrzymało 64 maturzystów.

Wydział Opieki Społecznej pracuje

Najgłówniejszą obecnie troską Wydziału Opieki Społecznej przy Zarządzie Miejskim w Piotrkowie są kolonie letnie dla dzieci. Mimo znacznych trudności w bieżącym okresie letnim Wydział ten zorganizował kolonie w pięknie położonej miejscowości Tarasce nad Pilicą, gdzie w lipcu i sierpniu znajdzie wypoczynek około 200 dzieci z naszego miasta.

Następne osiągnięcie Wydziału Opieki to skierowanie 14 kalek które dotychczas były ciężarem społeczeństwa piotrkowskiego do zakładów pracy. Pięć z nich wysłanych zostało do specjalnych szkół w Rajczu i Lenborku skąd wrócą jako majstrowie fachowcy.

Dzięki staraniom Wydziału żłobek rejonowy w Piotrkowie otrzymał dotację w wysokości 750 tysięcy zł., która to suma zostanie przeznaczone na dalszą rozbudowę. Pozwoli to na objęcie opieką większej ilości dzieci. Dotychczas ze żłobka korzysta 45 dzieci. Istniejący w naszym mieście Dom Opieki, gdzie znajduje się 62 starców otrzymał ostatnio dotację w wysokości pół miliona złotych, pozwoli to na dostateczne umeblowanie zakładu.

W związku z likwidacją CKOS została zlikwidowana również kuchnia z której korzystali najbiedniejsi naszego miasta. Pomimo likwidacji kuchni mają oni zapewnioną dalszą pomoc. Otrzymują oni obecnie bony na suchy prowiant, które realizowane są w sklepach PSS „Praca". Z opieki tej korzysta 150 osób.

Dom dziecka, który dotychczas należał do towarzystwa dobroczynności, a kierowany był przez siostry zakonne przejęty został również przez Wydział Opieki Społecznej. Istniejące tutaj pomieszczenia zostaną wyremontowane, co pozwoli na urządzenie wzorowego Domu Dziecka.

Przy udzielaniu pomocy przez Wydział Opieki Społecznej pierwszeństwo mają obywatele pokrzywdzeni przez okupację hitlerowską oraz przez reżim sanacyjny w okresie przedwrześniowym.

Stan zarybienia na Pilicy będzie podniesiony

Ostatnio Piotrkowskie Towarzystwo Wędkarskie wydzierżawiło jeden z największych obwodów rybnych w naszym powiecie, a mianowicie ujście rzeki Czarnej do Pilicy. W ujściu tym odbywa się rok rocznie tarło najważniejszych gatunków ryb słodko - wodnych. Dotychczas kłusownicy rekrutujący się z okolicznych wiosek wyłapywali masowo ryby, które zbierały się na tarło, a tym samym niszczyli ikrę uniemożliwiając dalsze rozmnażanie ryb. Doprowadziło by to w końcu do zmniejszenia się rybostanu w naszych rzekach.

Obecnie ten stan rzeczy uległ radykalnej zmianie. Towarzystwo wędkarskie wydzierżawiło cały ten obszar i odpowiednio go zabezpieczyło. W związku z tym należy się spodziewać, że stan zarybienia na Pilicy w najbliższym czasie znacznie się podniesie. Przyczyni się to do lepszego zaopatrzenia naszego miasta w ryby słodko-wodne.

DOM TOWAROWY — W HALI TARGOWEJ.

Jak nas informują kompetentne czynniki w ostatnich dniach podpisana została w Warszawie umowa o przejęciu hali Targowej przez Powszechny Dom Towarowy.

Otwarcie Domu Towarowego w Piotrkowie znacznie ożywi handel w naszym mieście. Już z dniem 1 lipca Państwowe Przedsiębiorstwo Budowlane przystąpi do przeróbek wewnętrznych celem przystosowania jej dla nowej placówki.

Otwarcie Powszechnego Domu Towarowego przewidziane jest w ostatnich dniach września br.

Higiena i bezpieczeństwo pracy w PZPB w Bełchatowie

Chociaż pod względem higieny i bezpieczeństwa pracy w bełchatowskich PZPB jest jeszcze wiele do zrobienia, to jednak w ostatnim czasie zmieniło się tutaj wiele na lepsze. Przede wszystkim urządzono tu łaźnię, z której pracownicy korzystać mogą dwa razy w tygodniu. Następnie na każdym oddziale produkcyjnym założono apteczki, zaopatrzone we wszystkie konieczne specyfiki. Na terenie zakładu zatrudnione są trzy wykwalifikowane sanitariuszki. Z dniem 1 lipca otwarte zostanie ambulatorium, na który to cel został odpowiednio urządzony lokal.

Brak jednak jest lekarza fabrycznego, choć kierownictwo zakładów czyni w tym kierunku starania. Należało by jednak, aby starania te poparte zostały również przez Zarząd Miejski w Bełchatowie.

Nie tak dawno urządzona została szatnia, brak jest jednak w salach produkcyjnych urządzeń zabezpieczających, Między innymi brak jest kół ochronnych na czółenka. W sprawie tej czynione są jednak starania przez kierownictwo zakładów. Uzupełnienie tego braku podniesie stan bezpieczeństwa na zakładzie.

KRONIKA SPORTOWA

„ZWIĄZKOWIEC"—„OGNISKO" ŁÓDŹ 3:2 (2:2).

W spotkaniu o wejście do klasy „A" „Związkowiec" pokonał „Ognisko" Łódź. Mimo jednak zwycięstwa drużyna „Związkowca" nie zachwyciła swą grą. Najgorzej wypadł atak, który zaprzepaścił szereg dogodnych pozycji.

Bramki dla „Związkowca" zdobyli: Jochanowski I. Jochanowski II i Ryder. Na wyróżnienie spośród drużyny „Związkowca" zasługuje pomoc oraz obrona. U gości wyróżnili się lewoskrzydłowy i lewy łącznik. Sędziował bardzo dobrze ob. Stępień z Łodzi.

W przedmeczu tego spotkania juniorzy „Związkowca" pokonali juniorów Ruchu w stosunku 6:1.

AKTUALNOŚCI SPORTOWE.

W towarzyskim spotkaniu rozegranym w Łęczycy piotrkowska „Gwardia" pokonała tamtejszą „Gwardię" w stosunku 6:2. W dniu dzisiejszym „Gwardia" rozegra spotkanie w piłce nożnej z „Gwardią" w Wieluniu, a w niedzielę z drużyną łęczycką w Piotrkowie.

* * *

29 bm. na boisku „Concordii" rozegrany zostanie mecz pomiędzy „Concordią" II, a „Włókniarzem" I B z Bełchatowa o mistrzostwo klasy „C". O godz. 16-ej odbędzie się przedmecz drużyn juniorów.

* * *

Począwszy od 16 czerwca drużyna „Concordii" przebywa na obozie kondycyjnym w Spale, gdzie trenuje pod okiem trenera okręgowego ob. Radwańskiego.

* * *

Dwaj bracia Sikorscy, tenisiści „Concordii" zgłoszeni zostali na mające się odbyć mistrzostwa w Bielsku.

* * *

Na centralny obóz juniorów w Świdnicy organizowany przez Polski Związek Piłki Nożnej powołany został junior Kuchta.

* * *

Na obóz szkoleniowy do Spały powołany został przez Łódzki Okręgowy Związek Piłki Nożnej junior Sentorek Stanisław.

TEATR

PAŃSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO w Łodzi, ul. Jaracza 27

Dziś o godz. 19.15 — dramat Maksyma Gorkiego „Na dnie" w reżyserii Leona Schillera.

TEATR KAMERALNY

Dziś o g. 19.15 „SZCZYGLI ZAUŁEK" — G. B. Shawa.

TEATR POWSZECHNY
11 Listopada 21,

Codziennie o godz. 19.15 komedia Gabrieli Zapolskiej „Moralność pani Dulskiej" z udziałem Jadwigi Chojnackiej.

TEATR LETNI OS
ul. Piotrkowska 94

Codziennie o 19.30 w niedzielę i święta o 16 i 19.30 „Jadzia wdowa".

„LUTNIA"
Piotrkowska 243

Godzina 19.15 — „Dzwony z Corneville".

kina

ADRIA — „Wielka Nagroda" godz. 14, 16, 18, 20,30 godz. 12 poranek sportowy film dozwolony dla młodzieży od lat 14

BAŁTYK — „Ulica Graniczna" godz. 16, 18,30, 21, poranek godz. 9.30, 12 film dozwolony od lat 12

BAJKA — „Cygańska Miłość" godz. 13, 15.30, 18, 20.30 film dozwolony od lat 18

GDYNIA — Program aktualności Kraj. i Zagr. Nr. 27 — godz. 11, 12.15, 13.30, 16.30, 17.45, 18 19,15, 20,30.

HEL — (dla młodz.) „Za Wami Pójdą Inni" godz. 14, 16, 18, 20.

MUZA — „Cezar i Kleopatra" godz. 15.30, 18, 20.30, poranek godz. 9, 11.30 film dozwolony od lat 14

POLONIA — „Ulica Graniczna" godz. 15.30, 18, 20.30 poranek godz. 9, 11.30 film dozwolony od lat 12

PRZEDWIOŚNIE — „Czarny Narcyz" godz. 16, 18, 20, poranek godz. 9, 11 film dozwolony od lat 18

ROBOTNIK — „Kulisy Ringu" godz. 14.30, 16.30 18.30 20.30 film dozwolony od lat 14

ROMA — „Rosanna 7 Księżyców" godz. 15.30, 18, 20.30, poranek godz. 9, 11.30 film dozwolony od lat 18

REKORD — „Kurhan Małachowski" dla młodz. godz. 14 „Rzym Miasto Otwarte" godzina 16, 18, 20 film dozwolony od lat 18.

STYLOWY — „Bohaterowie Pustyni" dla młodzieży godzina 14 „Volpone" godz. 16, 18, 20. film dozwolony od lat 18

ŚWIT — „Pepita Jimenez" godz. 14 16, 18, 20. film dozwolony od lat 18.

TATRY — „Czwarty Peryskop" godz. 16, 18, 20, poranek godzina 9 ,11 film dozwolony od lat 14.

TĘCZA — „Kariera" godz. 13.30, 16, 18.30 21. film dozwolony od lat 14.

WISŁA — „Zbieg z Dartmoor" godz. 16, 18.30, 21, poranek film dozwolony od lat 14. godz. 9, 11.30.

WŁÓKNIARZ — „Ulica Graniczna" godz. 15.30, 18, 20.30 poranek godz. 9, 11.30. film dozwolony od lat 12.

WOLNOŚĆ — „Cyrk" godz. 16, 18, 20, poranek godz. 9, 11. film dozwolony od lat 14.

ZACHĘTA — „Krwawa Wendetta" godz. 16, 18, 20, poranek godz. 9, 11. film dozwolony od lat 14.

SPORT SPORT SPORT

Kapitan ŁOZPN ma skołataną głowę...

Zestawienie reprezentacji Łodzi na mecz z Poznaniem nie było rzeczą łatwą

Dzisiejszy dzień dla miłośników piłkarstwa zapowiada się bardzo gorąco. O godzinie 16,30 na stadionie ŁKS Włókniarza zmierzy się po raz pierwszy z zagraniczną drużyną reprezentacja naszych juniorów, a więc ta przyszłość naszego piłkarstwa, a o godzinie 18 na tymże boisku rozegrany będzie mecz o puchar Kałuży pomiędzy reprezentacją Poznania i Łodzi, który zadecyduje o dotychczasowej kolejności w tych rozgrywkach.

W chwili obecnej na czele tabeli znajduje się Poznań przed Łodzią.

— Jaki będzie ostateczny skład reprezentacji Łodzi?

Niewątpliwie na to pytanie starało się znaleźć odpowiedź wielu naszych Czytelników i wielu może z nich zastanawiało się dlaczego skład ten okryty jest tajemnicą. Otóż tym zdradzimy tajemnicę, że jeszcze wczoraj do południa nawet kapitan ŁOZB nie wiedział jeszcze, jak ostatecznie zestawić ma naszą jedenastkę.



ŁOMOWSKI

Z OBRONĄ NIE MA KŁOPOTU

Przede wszystkim chodziło tu o atak. Bo co do tyłów, to decyzja już właściwie zapadła, że pozostaną one bez zmiany, to znaczy że zagrają na obronie Łuć i Włodarczyk.

Na środku pomocy zagra najprawdopodobniej Słaby, po bokach Pietrzak i Urban, chociaż kandydatura Wiernika też jest brana w rachubę przez kapitana ŁOZPN.

SPRAWA Z ATAKIEM... GORZEJ PRZEDSTAWIA SIĘ

Gorzej przedstawia się sprawa z atakiem. Tutaj ob. Pegza znalazł się w kropce... Oczywiście z Hogendorfa, Barana, Łącza i Koczewskiego nie może zrezygnować, ale co zrobić z Patkolem z tym sympatycznym „Cyganem", który tak zdyskredytował się ostatnio na meczu z Polonią bytomską?

CO ZROBIĆ Z PATKOLĄ?

Patkolo jakby się uwziął i ani rusz nie chce grać na lewym skrzydle. Na domiar złego, Węgier powstrzymuje jeszcze akcję ataku. Gwoździński na meczu z „Bratislavą" nie zagrał źle, tak że najprawdopodobniej zastąpi on dziś Patkola. Ale co się stanie, gdy Łódź dzisiaj przegra? Niewątpliwie posypią się znów gromy na kapitana sportowego — to też nie dziwmy się, że ma on tak skołataną głowę....

JUNIORZY POWINNI WYGRAĆ...

Co do meczu naszych juniorów z zespołem mistrza juniorów CSR „Trnava" na ogół opinie są zgodne, że spotkanie to powinni rozstrzygnąć na swoją korzyść nasi chłopcy. Przede wszystkim dla tego, że... dobrze grają i że pod względem fizycznym nie powinni ustępować chłopcom z Czechosłowacji. Jedyną obawę budzić może nasza obrona. Będzie ona prawdopodobnie naszą „piętą Achilesową", ale nie jest również wykluczone, że stanie ona dzisiaj na wysokości zadania i skutecznie potrafi przeciwstawiać się napastnikom gości.

Viceprezes ŁOZPN Z. KAŹMIERCZAK

Witamy młodych piłkarzy

Czechosłowackiej Republiki Ludowej

Na stadionie Włókniarza Łódzkiego zmierzy swe siły dzisiaj młodzież Trnavy i Łodzi. Wizyta młodzieżowców nie ogranicza się do jednego spotkania. Juniorzy Łodzi rewizytować będą młodych Czechosłowaków na ich terenie jeszcze w bieżącym roku. Zainteresowane okręgi nie ustaliły jeszcze między sobą, czy zawody obu reprezentacji ograniczą się tylko do spotkań w roku 1949, czy też ufundowana będzie nagroda, któraby rozgrywana była w myśl pewnych regulaminem ujętych warunków, jak zawody seniorów z Bratysławą.

Mówiąc o nagrodzie przechodniej jaka niewątpliwie zostanie ufundowana, w rozmowach bezpośrednich między okręgami, powstaje pytanie, czy nie należałoby przewidzieć, że zdobywcą nagrody będzie ten zespół, który nie tylko rozstrzygnie wynik sportowy na swoją korzyść, ale powiedzmy, uzależnione to będzie od tego, ilu zawodników z drużyny bierze udział we współzawodnictwie swego kraju względnie, który z okręgów zorganizuje więcej imprez kulturalno-oświatowych i tp. — Oto materiał do przemyślenia dla czynników reprezentujących sport łódzki.

W zespole młodzieży czechosłowackiej widzimy nie tylko piłkarzy i sportowców. My widzimy w nich młode pokolenie wychowane i biorące udział w budownictwie socjalistycznym. My widzimy w nich młodzież, kształcącą nie tylko swe mięśnie, ale i mózgi. To nowi ludzie — nowy typ sportowca-obywatela państwa ludowego.

Sport polski zerwał wreszcie z niesłuszną linią postępowania, izolującą sport od całokształtu zagadnień życia państwowego. Reorganizacja sportu w Polsce coraz mocniej łączy wychowanie fizyczne z wychowaniem obywatelskim w duchu demokracji ludowej. Toteż młodzież naszą z młodzieżą czechosłowacką łączy nie tylko sport, ale łączą ich cele ogólnoludzkie, zasady ludzi wolnych o światopoglądzie socjalistycznym.

Witamy ich w murach naszej robotniczej Łodzi, życząc im sukcesów w socjalistycznym budownictwie ich ojczyzny oraz pełnego rozwoju na odcinku wychowania fizycznego i sportu.

Uwaga członkowie ZKS Ogniwo!

ZKS „Ogniwo" zawiadamia, że w piątek, dnia 1 lipca br. o godz. 18 w lokalu własnym przy ul. 11 Listopada 30, odbędzie się zebranie członków Zarządu oraz kierowników sekcji.

Stawiennictwo wszystkich członków obowiązkowe.

Imprezy sportowe w dniu 22 lipca

tematem obrad Centralnej Komisji Imprez Sportowych

Pod przewodnictwem wicedyrektora Szemberga odbyło się w Głównym Urzędzie Kultury Fizycznej posiedzenie Centralnej Komisji Imprez Sportowych, powołanej do opracowania i ustalenia wytycznych programu imprez sportowych w Dniu Święta Odrodzenia.

Na posiedzeniu obecni byli przedstawiciele Komendy Głównej SP, Związkowej Rady K. F. i Sportu przy CRZZ, ZMP, Głównej Rady Sportu Wiejskiego, MON, zrzeszeń sportowych, związków itd.

Wicedyr. Szemberg, zagajając konfrencję podkreślił, że imprezy sportowe, organizowane w Dniu Święta Odrodzenia, odbędą się pod hasłem usportowienia młodzieży.

Imprezą najbardziej masową, o największym znaczeniu propagandowym, będzie sztafeta Związku Młodzieży Polskiej, obchodzącego rocznicę swego istnienia. Sztafeta przebiegnie dziesięcioma trasami centralnymi przez teren całej Polski.

W dalszej części konferencji nacz. Nawrocki zreferował zebranym wytyczne organizacyjne imprez w Dniu Święta Odrodzenia.

Sprawę organizacji ZMP referował przedstawiciel ZMP ob. Okapiec. Tegoroczna sztafeta ZMP jest największą dotychczas imprezą organizacyjno-sportową. Wyruszy ona z dziesięciu punktów kraju i z wielu punktów pomocniczych, będzie więc sztafeta gdańska, olsztyńska, białostocka, lubelska, rzeszowska, krakowska, cieszyńska, dolnośląska, poznańska i szczecińska. Trasami głównymi pobiegną sztafety biegaczy, natomiast na trasach pomocniczych i bocznych, na dłuższych odległościach, prowadzących przez tereny bardziej zamieszkałe, do puszczono do udziału kolarzy, motocyklistów lub sztafety konne. W zależności od liczby uczestników, odcinki tras wynosić będą od 50—500 m.

W Debreczynie czyni się

Gorączkowe przygotowania

na przyjęcie naszej jedenastki państwowej

BUDAPESZT (obsł. wł.) — Jak donosi prasa węgierska mimo, iż jeszcze przeszło 2 tygodnie pozostaje do rozegrania meczu Polska — Węgry, w Debreczynie przygotowania do zawodów są w pełnym toku. Prace związane z rozszerzeniem stadionu i przygotowaniem go do spotkania, są już prawie ukończone. Stadion rozporządza 12 tysiącami miejsc siedzących i 18 tysiącami stojących, przy czym dotychczas w samym mieście Debreczynie wpłynęło zapotrzebowanie na 12 tysięcy biletów wstępu. W związku z tymi zawodami uruchomione zostaną specjalne pociągi z Budapesztu i z prowincji.

Jak oświadczył kapitan Węgierskiego Związku Piłki Nożnej — Sebes, w składzie reprezentacyjnym drużyny węgierskiej nie zajdą poważniejsze zmiany. Drużyna polska stanie więc przed bardzo ciężkim przeciwnikiem, który w ostatnich dwóch spotkaniach, przeciwko Włochom w Budapeszcie i mistrzowi olimpijskiemu Szwecji w Sztokholmie zagrał doskonale i tylko pech strzałowy stanął na przeszkodzie do cyfrowego uwydatnienia przewagi.

Jak wiadomo, mecz Polska — Węgry rozegrany zostanie 10-go lipca w Debreczynie.

Motocykliści radzieccy

biją rekordy ZSRR

MOSKWA (obsł. wł.) — Siedem nowych rekordów Związku Radzieckiego ustanowili motocykliści radzieccy podczas zawodów na szosie mińskiej.

W kat. do 350 ccm. Gringant (Rezerwy Pracy) przebył dystans 50 km w rekordowym czasie 19.26.2 min., a w wyścigu dla kobiet na tym samym dystansie Morozowa (Rezerwy Pracy) na maszynie do 125 ccm uzyskała również rekordowy czas 30:46,7 min. Na maszynie tej samej kategorii Morozowa ustanowiła drugi rekrod ZSRR na dystansie 100 km.

GŁOS
organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Redaguje: Kolegium Redakcyjne.
Wydawca: RSW „Prasa".
Adres Redakcji: Łódź, Piotrkowska 86, III p.
Druk.: Zakłady Graficzne R. S. W. „Prasa" Łódź, ul. Żwirki 17, tel. 206-42.

Telefony:
Redaktor naczelny: 218-14
Zastępca red. nacz. 219-05
Sekretarz odpowiedz. 218-23
Sekretariat ogólny: 223-29
Dział partyjny 254-28 wewn. 10
Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazet ściennych: 219-42
Dział mutacji: 218-11
Dział miejski i sport.: 254-21 wewn. 8 i 11
Dział ekonomiczny: 223-29
Dział rolny: wewn. 9 — 254-21
Redakcja nocna: 172-31; 156-81
Kolportaż: Łódź, Piotrkowska 76, tel. 222-22
Administracja: 360-42
Dział ogłoszeń: 111-50
Łódź, Piotrkowska 86, tel. 111-50

Dzisiejsze imprezy...

Piłka nożna: Boisko ŁKS Włókniarza godz. 16,30 międzynarodwy mecz juniorów Łodzi z juniorami „Trnavy" (CSR).

Godz. 18 — mecz o puchar Kałuży Poznań — Łódź.

Na boisku Bawełny przy ul. Ogrodowej 28a odbędzie się dzisiaj towarzyskie spotkanie piłkarskie pomiędzy zespołami ZZK Łódź II i Bawełny..

Odbędą się również mecze siatkówki i koszykówki tych zespołów. Początek o godz. 11.

Teodor Dreiser 166

Tragedia Amerykańska

Gdy jednak Griffithsowa drżącym głosem streszczała pokrótce historię życia Clyda, opisywała jego zalety, zapewniała, że nigdy nie okazywał złych skłonności ani okrucieństwa, że Roberta Alden i ta panna X nie były również bez winy — gubernator spoglądał na nią głęboko wzruszony. Ileż w tej matce jest miłości i poświęcenia! Jakże cierpieć musi w tej chwili, ileż w niej pewności, że syn jej nie jest tak zły, mimo, że fakty mówią co innego.

— O, panie gubernatorze, jakże można odbierać życie synowi mojemu teraz, gdy oczyścił duszę swą z grzechu i gotów jest poświęcić się Bogu i odpokutować śmierć nieszczęśliwego dziewczęcia, które zginęło wypadkiem, o, jakże można! Czy miliony ludzi, zamieszkujące stan Nowego Jorku nie mają zupełnie litości? Czy pan, panie gubernatorze, jako reprezentant ludu nie może spełnić tego aktu miłosierdzia w imieniu tego ludu?

Głos jej się załamał. Nie mogła dalej mówić. Odwróciła się i zaczęła cicho płakać, a i Waltham nie mógł oprzeć się silnemu wzruszeniu. Biedna kobieta! Że jest uczciwa i szczera — nie można w to wątpić...

Teraz ojciec McMillan wystąpił z obroną. Clyde bardzo się zmienił. Nie może nic powiedzieć o jego poprzednim życiu, od czasu jednak uwięzienia, a przynajmniej od roku pojmuje zupełnie inaczej życie, obowiązki względem Boga i bliźnich. Gdyby kara śmierci mogła być zamieniona na dożywotnie więzienie...

Gubernator ze zrozumieniem i uwagą słuchał słów ojca McMillana, w którym widział człowieka mądrego, o wielkich ideałach. W słowach jego brzmiała szczera prawda.

— Czy jednak pan, panie McMillan, — odrzekł na to — przebywając z nim tak często i długo w więzieniu, dowiedział się o jakich pewnych danych, nieużytych podczas procesu, na zasadzie których można by obalić czy osłabić jednomyślnie wydany wyrok obu instancyj? Przecież nie mogę działać jedynie wedle swego sentymentu.

Patrzył w oczy McMillanowi, który blady i oniemiały nie spuścił przed nim wzroku. Oto nadeszła ciężka chwila. Przytłaczające brzemię wahania się, czy Clyde był winien, czy nie. Czy może powiedzieć — n i e ? Czyż nie doszedł do przekonania po długim rozmyślaniu, po wysłuchaniu spowiedzi, że Clyde jest winien przed Bogiem i prawem? Czy byłaby to prawda, biała, czysta prawda przed Bogiem? Ale czy może jednak, będąc duchowym przewodnikiem Clyda, obniżać jego wartości moralne?

— Jako moralny kierownik — odrzekł po długiej chwili — wchodzę jedynie w duchowe rubieże, nie mieszając się do paragrafów prawnych...

Wywnioskował z tego Waltham, że i McMillan był tego samego przekonania, co wszyscy, i nie wątpi w winę Clyda. Zdobył się tedy na odwagę, by powiedzieć matce:

(C. d. n.)

M-02188

Uśmiechnij się!



— Panie władzo, chcę zameldować o pewnej szulerni.

Nasz kącik turystyczny

Wycieczka kolarska włókniarzy

Sekcja Kolarska ŁKS Włókniarz — organizuje w środę, dnia 29. 6. br. wycieczkę turystyczną na trasie: Łódź — Brzeziny — Żakowice — Rokiciny — Kurowice — Wiskitno — Łódź.